Nr. 1 We Lwowie Sobota dnia 1. Stycznia 1898 r. Rok XXXI.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Przedpłata vyncsi we Lwowie:
Rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztowaza granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fenigów — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6 i 7 — Telefon Nr. 171.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Numer „Dziennika Polskiego" kosztuje 6 ct.

Ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki l. 6 i 7 i Biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9.
We Wiedniu: pp. Haasenstein & Vogler, (Otto Maas), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik's Nach., Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Paryżu: C. Adam 38, rue de Varenne.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą **10** centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz **50** ct.
Prywatne korespondencje **12** i nekrologja **20** centów od wiersza.
Drobne ogłoszenia $1^1/_2$ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po **1** ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza.

Wydawcy i właściciele: Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

1897.

Lwów 31. grudnia.

Gdy jutrzejszego poranku pismo nasze znajdzie się w rękach Sz. Czytelników, rok 1897 należeć już będzie do historji, a wśród nas rozlegać się będą życzenia „szczęśliwego N. Roku". Rozpoczniemy r. 1898 ery chrześcjańskiej. Dziś przeto pora właściwa — jako w ostatnim dniu starego roku — obejrzeć się w dość jasną jeszcze dla naszych oczu przeszłość ostatnich 365 dni i bodaj pobieżnie naszkicować bilans polityczny i narodowy naszego społeczeństwa.

W bilansie tym widzimy niestety więcej pozycyj ujemnych, jak dodatnich... Lecz jakkolwiek rozpatrywanie minusów z reguły do smutnych myśli usposabia — a właśnie na Nowy Rok słowiański przesąd ludowy jeno weselić się przykazuje — to przecież wzgląd na przyszłą dolę naszego społeczeństwa musi przemódz wszelakie skrupuły egoistyczne. Wszak *experientia docet*, — a najlepszym mentorem bywa najczęściej dopiero smutne doświadczenie.

Pod trzema rządami żyje od wieku z górą naród polski. W trojako też różnych i odrębnych warunkach starano się ze wszech sił przez całe to ostatnie stulecie zgnębić go i na obce kopyto przerobić. Więc też dzieje martyrologji polskiej wzbogaciły się wprawdzie o mnóstwo kart, łzami i krwią zapisanych, natomiast historja cywilizacji wzbogaciła się równocześnie jednym wielkim, znakomitym przykładem, że mianowicie tylko narody słabe i nikczemne marnieją i przepadają w niewoli. Nie zmarniał naród polski i nie przepadł wśród najszaleńszych orkanów, jakie Europę całą do najgłębszych głębin jej społeczeństw wstrząsnęły, przeto więc złożył przed historją — a złożył znakomicie — trudny i żmudny egzamin potęgi swego ducha, żywotności swego organizmu, zupełnego uprawnienia swego do bytu. Pod tym względem spokojnie i śmiało możemy patrzeć w mglistą dal przyszłości. Wszakże wśród najgorszych okoliczności przetrwaliśmy krzepko i tysiącletni dorobek nasz przechowaliśmy dla potomków naszych w całości — zatem rumienić się nie będziemy wobec nich i nie będą chyba zlorzeczyć pamięci naszej...

I ten rok 1897 obfitował dla nas w liczne zawody, w rozczarowania bolesne, w klęski moralne. Tutaj w Austrji, dzięki wspaniałomyślności rozumnego i sprawiedliwego monarchy, przynajmniej w spokoju możemy pracować nad naszym rozwojem narodowym i społecznym. Ogólna też suma pracy w tej mierze przedstawia się dość pokaźnie. Poczucie narodowe w społeczeństwie nie osłabło, ale owszem nawet spotężniało; patrjotyzm, który do niedawna był synonimem klejnotu szlacheckiego lub wyższej inteligencji miejskiej, ogarnia coraz szersze zastępy narodu. Miasta nasze już dlań zdobyte w całości — lud polski zaczyna być istotnie polskim! Wraz z pewnem uświadomieniem się politycznem włościan, polskość coraz intenzywniej wylania się z chłopskiej piersi i byle nieba zechciały ochraniać ten lud w przyszłości od fałszywych „proroków" i fałszywych „przyjaciół", to stanie się rychło już może „cudów cud"... i duch Tadeusza Kościuszki ujrzy wreszcie bogaty plon swego posiewu na ziemiach polskich.

Wszelakoż żal ściska serce na samą myśl, w jak ciężkich i strasznych warunkach zawsze jeszcze żyją nasi bracia pod zaborami pruskim i rosyjskim. W Księstwie Poznańskiem system bismarkowski, apostolujący całkiem jawnie zupełną zagładę żywiołowi polskiemu, tryumfuje, a „naród myślicieli i uczonych", ten sam naród, który lat temu 60 śpiewał polskie pieśni rewolucyjne i wielbił bohaterów naszych, dzisiaj rzuca nowe setki miljonów na zbrodnicze cele eksterminacji tych Polaków. Tak spodlił Niemców militaryzm pruski.

W Królestwie i w ziemiach zabranych przez króciuchną chwilę zaświeciła w roku minionym zorza lepszej doli... Zdawało się też, że miara cierpień i katuszy już dopełniona, że Opatrzność wreszcie zdejmie kajdany stuletnie z ciemiężonego narodu. I zdawało się tylko... gdyż po każdym przelotnym promyku nadziei, zbyt rychło następowały fakta, które musiały boleć i upokarzać ludzi, najbardziej nawet spokojnych, umiarkowanych i pojednawczych. Młody car — tak zapewnia w Petersburgu bardzo wielu — to monarcha z sercem i szlachetnym umysłem... Lecz zły duch carów rosyjskich — kamaryla dworska — on to niweczy najlepsze zamiary Mikołaja II. — dodają nieśmiało obrońcy tz. *primirenja*... Tak czy owak — braciom naszym źle, bardzo źle żyć do tej pory pod znakiem knuta i Bóg wie, kiedy przyjdzie do rzeczywistej poprawy ich twardej, katorżnej doli. Koniec końców — w ogólnym narodowym bilansie naszym i rok 1897 nie zaznaczył się dodatnio. „Minusów" przeszłości dziesięćkroć więcej, jak „plusów". Czy 1898 będzie inny? Miejmy nadzieję, że tak.

Rozdział referatów w komisjach sejmowych.

Kilka komisyj sejmowych zajęło się rozdziałem referatów, w ten sposób zatem podczas feryj świątecznych będą mogli referenci przygotować sprawozdania do obrad komisyjnych.

Komisja budżetowa rozdzieliła w następujący sposób referaty. Wydatki: Rubr. I. reprezentacja kraju, p. Skrzyński Adam; rubr. II. koszta zarządu p. Skrzyński Adam; rubr. III. koszta leczenia p. Marchwicki; rubr. IV. koszta szczepienia p. Goldmann; rub. V. wydatki sanitarne, p. Goldmann; rub. IV. zakłady dobroczynności, p. Barwiński; rub. VII. akademja i rada szkolna, p. Kozłowski; zakłady subwencjonowane, p. Paszkowski; teatr i tow. muzyczne, p. Abrahamowicz; wydawnictwa, stypendja, zasiłki, p. Paszkowski; rub. VIII. pomniki historyczne, p. Barwiński; rub. IX. żandarmerja, p. Zajączkowski; rub. X. komunikacje, p. Potocki Andrzej; rubr. XI. szpital powszechny we Lwowie, p. Marchwicki; zakład na Kulparkowie, p. Jordan; fundusz podrzutków we Lwowie, p. Marchwicki; szpital ś. Łazarza w Krakowie, fundusz podrzutków w Krakowie, p. Paszkowski; rub. XII. szupaśnictwo, p. Potoczek; rub. XIII meljoracje i budowy wodne, p. Skałkowski; rub. XIV. odsetki i umarzanie pożyczek, p. Goldmann; rub. XV. urzędnicy fachowi dla szkół rolniczych; szkoła lasowa we Lwowie, Dublany, Czernichów, p. Jędrzejowicz Stanisław; niższe szkoły rolnicze, weterynarja, tow. rolnicze i stypendja, p. Niezabitowski Stanisław; skład publiczny w Krakowie, p. Scipio; wydawnictwa rolnicze i zasiłki różne, górnictwo, p. Niezabitowski Stanisław; rub. XVI. rękodzielnictwo i przemysł, p. Małachowski; rub. XVI. rękodzielnictwo i przemysł, p. Małachowski; rub. XVII. rozmaite wydatki, p. Scipio. — Dochody: p. Zagórski. — Sprawozdawcą jeneralnym budżetu wybrany p. Piniński. Zamknięcia rachunkowe za r. 1896 p. Goldmann; fundusze propinacyjne, p. Skałkowski; fundusz kultury krajowej, fundusz stanowy sierociński, fundusz Al. hr. Stadnickiego, fundusz pożyczki kraj. z r. 1873, p. Goldmann; zamknięcia fund. stypendyjnych, p. Rotter; zamknięcie i sprawozdanie fundacji skarbkowskiej, p. Rotter.

Sprawozdanie z czynności biura prezydjalnego i dep. II. (sprawy budżetowe) p. Abrahamowicz; regulacja płac urzędników i statut emerytalny urzędników wydziału krajowego, p. Abrahamowicz; szkoła kadecka we Lwowie, p. Scipio.

Komisja przemysłowa: sprawozdanie wydziału kraj. z czynności w zakresie przemysłu kraj. objęli: dział: kraj. komisja przemysłowa p. Goldmann; dział: szkoły zawodowe p. Żardecki; dział: szkoły uzupełniające przemysłowe, p. Rotter.

Komisja prawnicza: sprawozdanie z czynności dep. VI. wydziału kraj. objął p. Klemensiewicz.

Komisja komasacyjna: projekty do ustaw komasacyjnych przydzielono do referatu p. Pilatowi.

Komisja drogowa: Sprawozdanie z czynności dep. drogowego wydz. kr. objął p. Sala; zmiana etatu służby techniczno-drogowej p. Gniewosz; projekt szkoły konduktorów p. Urbański; przyznanie emerytury drożnikom p. Urbański.

Komisja bankowa: sprawozdanie o organizacji kredytu dla włościan p. Skałkowski, sprawozdanie o Banku krajowym p. Rapoport.

Komisja administracyjna: przedłożenie rządowe z projektem zmiany sejmowej ordynacji wyborczej p. Górski; sprawozdanie z projektem ustawy budowniczej dla wsi p. Onyszkiewicz: fundusz pożyczkowy koszarowy p. Dworski.

Komisja sanitarna: sprawozdanie z czynności dep. V. w wydziału kraj. p. Jordan.

Komisja gospodarstwa krajowego: sprawozdanie z czynności dep. III. p. Rayski; o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych p. Gorayski; o szkole dublańskiej p. Franciszek Jędrzejowicz; o szkole czernichowskiej p. Vivien; o kraj. niższych szkołach rolniczych p. Czecz; o kraj. szkole gosp. lasowego p. Zamoyski; o szkole sadowniczej w Zaleszczykach p. Wachnianin; o założenie targowicy na bydło p. Czecz; o leczarstwie p. Czecz; o nauczycielach wędrownych p. Kraiński; o składach publicznych p. Krzysztofowicz; o hodowli bydła p. Schnell.

Nie rozdzieliły referatów komisje: szkolna, solna, górnicza, gminna, adresowa i kolejowa.

„Systemy."

Nowoje Wremia zamieszcza korespondencję z Warszawy, podpisaną pseudonimem „Russkij Starożił", o stosunkach polsko-rosyjskich. Autor zwraca przedewszystkiem uwagę na tę okoliczność, że w Królestwie Polskiem zmieniały się systemy rządów, a do celów zbliżono się bardzo mało. Systemy te można podporządkować pod dwa główne typy: z jednej strony polityka, zmierzająca do zjednania sobie Polaków łagodnością i ustępstwami, z drugiej polityka surowości. Chwiejność tych systemów najlepiej dowodzi, że żaden z nich nie jest bezwzględnie dobrym i prowadzi do przekonania, że odpowiedniego środka szukać należy nie w gotowej formule, lecz czas, umiejętne zastosowanie się do okoliczności i akcja twórcza zrobić powinny swoje.

Nie będziemy się tu wdawać w polemikę z autorem, który w zupełnem zjednoczeniu kresów z cesarstwem upatruje główny cel polityki rosyjskiej w stosunku do Polaków; przytaczamy tylko główne ustępy z jego korespondencji, jako ciekawe i dosyć charakterystyczne w obecnej dobie wybujałej polemiki o kwestję polską, toczącej się na szpaltach prasy polskiej i rosyjskiej.

„Na czem polega istota naszych nieporozumień z Polakami? — pyta „Starożił." — Oto my, Rosjanie, jesteśmy centralistami, zwolennikami idei państwowej i demokratami; Polacy zaś — to separatyści, indywidualiści i feudali. Polonizm nie jest uświadomionym programem; polonizm, to żal i tęsknota klasy, niegdyś panującej, za minioną przeszłością. Polska historja i literatura — to skarbiec rzeczy cennych, do którego wstępować należy w cichoci, aby nie przerwać zaczarowanego snu zakrzepłych ideałów i obrazów. Patrjotyzm polski jest stanem patologicznym, z którym obchodzić się trzeba ostrożnie i delikatnie, lecz nie należy mu schlebiać i potakiwać, gdyż znaczyłoby to jątrzyć otwarte rany i podtrzymywać nadzieje nie do urzeczywistnienia.

„W ciągu ostatnich lat trzydziestu — kresy polskie uległy widocznemu zruszczeniu (?) i Warszawa nawet stała się poniekąd miastem rosyjskiem (?). Przyczyną tego nie sztuka zręcznej administracji — lecz całość warunków ekonomicznych. Polacy literalnie nie mają się gdzie podziać: wszystko łączy ich z Rosją. Polska żyje z nabywczej zdolności targowicy rosyjskiej; związana ona z Rosją całą siecią komunikacyj wodnych i lądowych. W Polsce skoncentrowaną jest trzecia część rosyjskich sił zbrojnych. Pomiędzy ludnością kresów a carstwa odbywa się ruch i ustawiczna wymiana i wymagania życia przemagają najbardziej zakorzenione uprzedzenia. Nie trzeba zapominać, że z wpływem rosyjskim walczy nie cała masa narodu polskiego, lecz tylko wierzchnia jego warstwa. Ostatecznie więc, ze stanowiska sprawy rosyjskiej, nie mamy powodów rozpaczać, ale owszem powinniśmy się spodziewać zupełnego powodzenia. Ale z drugiej strony poczucie własnej siły powinno nas natchnąć oględnością, wykluczającą brutalność i samowolę. Jeżeli mam koniecznie podać formułę, to określić by ją można tak: akcja twórcza administracyjno-ustawodawcza, wymierzona ku ostatecznemu państwowemu spojeniu kresów polskich z carstwem, obok zachowania prawowitości i przestrzegania ustaw i przepisów.

„Po krótkiej działalności partji Milutina w Królestwie Polskiem — pisze dalej autor korespondencji — nastąpiły czasy wyjałowienia myśli politycznej i wszystkie następne pomysły sprowadzają się do „tuszowania" rozmaitych historyj i strusiego zamykania oczów na palące kwestje życiowe. A jednak od owej chwili upłynęło trzydzieści lat; w tym czasie powstał cały świat nowych stosunków. Czyż nie czas byłoby przejrzeć i poddać krytyce stare urządzenia, a zastąpić je nowemi, odpowiadającemi współczesnym warunkom?

„Polskę porównywano często z Irlandją, dając przez to do zrozumienia, że jeżeli Anglja nie dała sobie rady z Irlandczykami, to tem bardziej Rosja nie upora się z Polakami. Ale Anglja działała w najwyższym stopniu egoistycznie: nie wciągała Irlandczyków do korzyści życia ogólno-państwowego i dla usunięcia konkurencji paraliżowała ekonomiczny rozwój Irlandji, i ostatecznie Irlandja stała się klasycznym wzorem proletarjatu rolnego. Stosunki zaś pomiędzy Rosją a Polską ugruntowane są na zupełnej solidarności ekonomicznej. Polacy w nieskrępowany sposób (?) biorą udział we wszystkich dziedzinach życia rosyjskiego i korzystają z pełnego równouprawnienia (??). Jeżeli zaś kresy zachodnie chwilowo(?) są w wyjątkowych warunkach, to pochodzi z winy samych Polaków."

Korespondent wykazuje w dalszym ciągu, że nie należy tracić zapasu sił społecznych i energji na wzajemne rekryminacje i omawianie jałowych kwestyj, ale raczej trzeba wziąć się do pracy ku praktycznemu załatwieniu mnóstwa kwestyj życiowych, domagających się rozwiązania w Królestwie Polskiem. Programu korespondent nie stawia, poprzestając jedynie na ogólnikach. Nie wolnym on jest od uprzedzeń i szowinizmu rosyjskiego; trafną jest jednakże jego myśl przewodnia, że dotychczasowe systemy rządzenia, stosowane w Królestwie Polskiem, okazały się niewłaściwe i do celu nie prowadzące.

Z prowincji.

Czortków 28. grudnia. *(Eksplozja lampy naftowej. — Pożar.)* Wieczorem dnia 25. grudnia, podczas świąt Bożego Narodzenia, eksplodowała w domu Józefa Polatajki lampa, wskutek czego zajęło się siano, którem wedle zwyczaju wyścielona była izba i wybuchł pożar, który w jednej chwili ogarnął całą chatę. Przy gaszeniu pożaru małżonkowie Polatajkowie i sąsiadka ich Łucja Romańska odnieśli dość znaczne rany na obu rękach, a dwuletni syn Polatajków, leżący w kołysce, na którą wylała się nafta, jest tak ciężko poparzony, iż według orzeczenia lekarza życiu jego wielkie zagraża niebezpieczeństwo.

Bóbrka 28. grudnia. *(Pod adresem sejmu).* W ostatnich dniach sierpia br. urządzało wojsko manewry pod Chodorowem. Otóż specjalnie np. w Żyrawie, artylerja robiąc rozmaite ewolucje, stratowała ogromne mnóstwo ziemiopłodów na obszarze dworskim i rustykalnym. W myśl ustawy, która bierze w opiekę rolników, narażonych wbrew własnej wiedzy i woli na znaczne częstokroć szkody w gospodarce skutkiem takich ćwiczeń armji, zarówno obszar dworski w Żyrawie, jak gmina, dokonały komisjonalnej oceny szkód przez rzeczone manewry artylerji na polach żyrawskich wyrządzonych i dotyczący elaborat zaprzysiężonych taksatorów przedłożyły starostwu w Bóbrce I czy dałby kto wiarę, że od tego przedłożenia upłynęły już cztery miesiące z górą, a starostwu w Bóbrce ani się śniło dotychczas załatwić się w obozie Sropski niespełna zmysłów, który miewał formalne kazania i zapowiadał wojskom, że na rzeź idą, a nie po zwycięstwo.

Król przybył do Lwowa w pierwszych dniach czerwca i z przybocznymi oddziałami zajął namioty na obszernych polach u stóp góry św. Jerzego, mieszkał jednak ze swem najbliższem otoczeniem na Niskim Zamku. Mieszczanie przyjęli go gościnnie i obdarzyli i jego i jego brata podarunkami, które składały się z beczułki małmazji, beczki piwa, sztuki „camchy" przetykanej złotem za 30 zł., dwóch kamieni pieprzu i t. p. Zygmunt dostał kamelę za 16 zł., małmazję i pieprzu.

Był w otoczeniu króla jakiś — widocznie Czech — Tirnca, zapisany w księgach jako „campiductor", również hojnie obdarowany. Król ze swej strony okazał się wdzięcznym za gościnne przyjęcie — i to z Jagiellońską hojnością. W czasie swego trzytygodniowego pobytu we Lwowie wydał następujące przywileje:

1. na wagę wosku królewską bezpłatnie, aż do czasu, gdy Kaffa Kilja i Białogród przyjdą pod panowanie chrześcjańskie;

2. przywilej dla obywateli miejskich, wykluczający Ormjan, Rusinów i Żydów od handlu na przedmieściu Krakowskiem i w obrębie parafji św. Jana;

3. zwolnił obywateli Lwowa od wszelkich ceł, myt i drogowego w kraju.

Bawił król we Lwowie do 26. czerwca — a w tym dniu wyruszył na czele tego tak pięknego i licznego rycerstwa, które miało utwierdzić panowanie Polski na wschodzie.

* * *

Los wyprawy znany — klęska bukowińska pozostała na zawsze jedną z najkrwawszych w naszych dziejach: zginął kwiat rycerstwa, a tylko, męstwu wrodzonemu polskiej szlachcie, zawdzięczać należy, że nie spotkał królewiczów los Warneńczyka... Strasznej klęski nic powetować nie mogło. Wielkie wojenne zamysły Olbrachta razem z padłem rycerstwem pogrzebione zostały.

Ci, których to najwięcej bolało, bo potracili ojców, mężów, braci, przypominali teraz rady Kallimachowe, mówiąc głośno, iż król umyślnie wiódł na rzeź szlachtę... I pomimo swej potworności, pogłoska ta znajdowała wierzących i wówczas i w późniejszych wiekach.

* * *

Lwów, dla którego ta wyprawa miała tak ważne znaczenie, był najlepszej myśli i oczekiwał chwili, kiedy król zwycięzki odprawi do stolicy Rusi swój wjazd tryumfalny. Nie wątpił nikt w powodzenie oręża polskiego — to też tem silniejsza rozpacz ogarnęła miasto, gdy przyszła wieść o niesłychanej klęsce.

Długo nie chciano wierzyć, ale wreszcie musiano, kiedy w początkach listopada nadciągnęły pierwsze gromady niedobitków, przynosząc z sobą ból, narzekanie i przekleństwo.

Ze wsi zaś, z różnych ziem ściągały się tu rodziny wojowników, przerażone ogromem strat.

W kościołach, po ulicach jęki tylko i płacz słychać było: niewiasty zwłaszcza w rozpaczy publicznie króla przeklinały. Wreszie 12. listopada przybył król nocą, chory, wieziony w kolebce.

Ci z rycerzy, którzy ocaleli — wyglądali nędznie i odarto. Zbroje ich były potrzaskane, a oni sami przybrani w odzież sług i włościan. Wszyscy byli zmizerowani, wyniszczeni, wychudli, większość wracała z zarodem febry wołoskiej, która szarpała wnętrzności. Konie ich wyglądały jak szkielety, wozy pełne rannych i trupów. „Powozy panów wielkich — pisze Zimorowicz — na mary zamienione, półżywych i niedobitych panów do domu wiozły. Osobliwie Mikołaja wojewody ruskiego i Gabrjela na Morawicy ciała do Tenczyna prowadzono, mniej zamożnych po różnych kościołach grzebano. Król więcej smutkiem, jak słabością zwątlony, w powozie dla wstydu się zamknął: wielu konnych szło pieszo, w lekkim ubiorze, uproszonym kawałkiem chleba głód uśmierzali i ostatnią potrzebą zmuszeni byli wyciągać rękę o jałmużnę". To też niemiłym był pobyt królowi w naszym grodzie — pozostał tak długo tylko, dokąd stan zdrowia mu na to nakazywał.

Mieszczanie lwowscy jednak pomimo wszystkiego nie zaniechali go i teraz obdarować i w niedzielę po św. Marcinie (12. listopada) ofiarowali mu kolebkę i cztery konie, które stoją w księdze wydatków miejskich zapisane w wartości ogólnej 70 złp.

Smutny i przygnębiony wyjechał król ze Lwowa w końcu listopada i w Krakowie przepędził święta.

Smutne to były gody dla króla i całego narodu — smutne i dla stolicy Rusi, która od tej pory przez długi szereg lat widziała się w nieustannem prawie oblężeniu.

* * *

Już w roku 1498, który Zimorowicz nazywa „krwawym i nieszczęśliwym", hospodar wołoski i Turczyn zapalali chęcią zemsty i korzystając z osłabienia kraju, wpadli w jego granice wraz z Tatarami, łupiąc i mordując. W dniu św. Serwacego, tj. 13. maja, Stefan stanął u bram Lwowa i przypuścił szturm do miasta. Warownie jednak były tak silne, a męstwo mieszkańców tak nieustraszone, że Stefan ograniczył się tylko na złupieniu i spaleniu przedmieść i cofnął się ku swoim granicom, Jarosław, Przemyśl, Przeworsk i Kańczuga zostały natomiast doszczętnie zniszczone. W jedną stronę odciągnął Stefan — z drugiej wkroczyli w lpcu Tatarzy, którzy masę ludu w jasyr uprowadzili i wsie dokoła Lwowa wymordowali. Po koniec zaś roku, późną jesienią wpadli Turcy w 70 tysięcy i Pokucie, dotąd jeszcze nie tknięte, ogniem i mieczem spustoszyli. „Naród, ustawami Mahometa — pisze Zimorowicz — na wszelką rozpustę wydany i z młodemi dziewczętami bawić się zwyczajny, prędko sobie kobiety wiejskie obrzydził, miejskich delikatniejszych zapragnął i zaraz ku Lwowowi zwrócił. Tu niebo samo modłami św. Katarzyny, na której dzień Turcy skromności białogłowskiej sromotę zapowiedzieli, ubłagane zostało". Odnosi się to do faktu, że właśnie wówczas spadły obfite śniegi i mróz chwycił szalony, który przeszkodził oblężeniu. W dzień św. Katarzyny istotnie Turcy odstąpili od miasta. Od tego czasu uważano św. Katarzynę za szczególniejszą

!! Czas odnowić przedpłatę !!
na
„DZIENNIK POLSKI"
który kosztuje:
We Lwowie: kwartalnie . zł. 4.50 ct. miesięcznie . zł. 1.50 ct.
(Za przesyłkę do domu miesięcznie 20 ct.)
Na prowincji: kwartalnie . zł. 6·— ct. miesięcznie . zł. 2·— ct.
Zarazem należy odnowić przedpłatę na

„BLUSZCZ"
We Lwowie: kwartalnie . zł. 1·50 ct. miesięcznie. zł. —·50 ct.
Na prowincji: kwartalnie . zł. 2·40 ct. miesięcznie. zł —·80 ct.

Wydawnictwo „Dziennika Polskiego" na podstawie umowy zawartej z wydawnictwem „Bluszczu" ma jedyne i wyłączne prawo dawania tego tygodnika po zniżonej cenie

(3)

PRZED CZTERYSTU LATY.

(Dokończenie).

twić w jakikolwik sposób sprawę odszkodowania stron, pokrzywdzonych w tym wypadku? Pomimo licznych urgensów z inicjatywy poskodowanych, starostwo bóbreckie ze zdumiewającą obojętnością sprawę tego odszkodowania odkłada sobie *ad feliciora tempora*. równocześnie jednak pan inspektor podatkowy w Bóbrce egzekwował chłopów żyrawskich... za podatki. Wierzymy, że ani ks. namiestnik, ani p. wiceprezydent kraj. dyrekcji skarbu o tem nic nie wiedzą, lecz czy to leży w interesie skarbu, owszem, czy to nie czyni nawet wielkiego uszczerbku powadze władzy rządowej, jeżeli w dzisiejszych czasach, skutkiem opieszałości starostwa, dzieje się tego rodzaju lekceważenie słusznych, ustawą uzasadnionych pretensyj ludności? I dziwić się potem, że żywioły radykalne, czy to ruskie czy socjalistyczne, znajdują grunt podatny dla swej propagandy pod chłopską strzechą... Nie powiemy zła wola, ale opieszałość organów administracyjnych w tym lub owym powiecie, więcej przysparza zwolenników dla zgubnych haseł Kozakiewiczów *e tutti quanti* aniżeli osobista agitacja takich indywiduów katylinarnych Kilka tych uwag oddajemy pod rozwagę zwołanego sejmu.

O „Świerszczyka".

Szczególny jakiś zapał literacki opanował nagle sfery nasze muzykalne. Codzień prawie czytamy nowe stylistyczne wypracowania na temat ostatniej premjery, śpiewaków i krytyki; codzień zastanawiamy się nad tem czy „Heimchen" jest naprawdę zabawne, czy śpiewacy nasi są istotnie „operowi" i czy krytyka lwowska trafnie oceniła najnowszy utwór Goldmarka. A wszystkiego tego narobił — świerszczyk tajemniczy i figlarny, który wylazłszy z za pieca dyrekcji teatru, napisał do *Przeglądu* odpowiedź na recenzję prof. Neuhausera, tamże parę dni przedtem umieszczoną, i podpisał się pierwszą swą literą S., dodawszy dla powagi tytuł doktora, jakiego fakultetu nie wiemy, ale w każdym razie nie — muzyki...

Co za skutki może mieć wylażenie świerszczyka z za pieca, wiemy z opery Goldmarka; nic więc dziwnego, że i w tym wypadku głowy i serca naszych muzyków, śpiewaków i dyletantów zaczęły nabrzmiewać żółcią polemiczną. Pierwszy odpowiedział prof. Neuhauser, następnie zaś artystki i artyści naszej operowej operetki (czy operetkowej opery) panie: Bohussówna, Kasprowiczowa i Kliszewska, oraz pp. Bogucki i Orzelski; później znowu zabrał głos prof. Neuhauser, a w końcu jeszcze raz Dr. S.

Nie dość na tem. Redakcja *Dziennika Polskiego* otrzymała również od jednego ze swych prenumeratorów i przyjaciół pismo w sprawie „Świerszczyka" z prośbą o umieszczenie. Według prawdziwie lojalnego zwyczaju, panującego w tejże redakcji, pismo to zostało mi wręczone do osądzenia, czy ma być wydrukowane.

Jakkolwiek tedy treść tego pisma różni się ze zdaniem mojem w wielu względach, to jednak uważam za rzecz właściwą podać je w całości. Brzmi ono jak następuje:

Szanowna Redakcjo!

Przeczytawszy przepełnione pochwałami recenzje dzienników naszych o „Świerszczyku", poszedłem i ja zobaczyć i usłyszeć ten zachwalany cud. Być może, że w smaku różnię się od zwolenników muzyki niemieckiej, gdyż w swoim czasie poświęcałem się sztuce śpiewackiej we Włoszech i tam lat kilkanaście przeżyłem, słuchając oper różnych: lepszych i gorszych niż lwowska. Jednakże opera Goldmarka wydała mi się nietylko niesmaczną, jako muzyka niemiecka, którą niezbyt się zachwycam, ale słabszą niż wiele innych, a szczególniej najsłabszą z oper Goldmarka, które znam dobrze. Przypatruję się akcji. Kiż djabeł, myślę sobie, czy już kompozytor nie ma do czego lepszego muzyki pisać jak do zajadania zupy, do rondli i garnków, do rozdawania pakunków? Czy już librecista musi zaglądać aż do alkowy małżeńskiej, aby coś nowego dać publiczności?... A muzyka do tych głupstw (Hanslick libretto zganił panie dr. S.!) chodzi na koturnach, jakby tu tragedja jaka się rozgrywała! Nadęte to i nienaturalne, chociaż kontrapunkcista powie, że sztuczne i piękne. Z akcją się nie łączy. Zatrąca „Królową Saby" w poważnych miejscach, a niemiłosiernie przypomina Smetany „Sprzedaną narzeczoną" wszędzie, gdzie ma być wesoło i molodyjne. Mógłbym wykazać miejsca wszystkie dokładnie. Poprostu rzecz nieudana, mimo całej wielkości Goldmarka i powagi Hanslicka, który ją pochwalił. Na kilku scenach niemieckich była dawaną, lecz już z nich schodzi. W Dreznie zrobiła fiasko i spotkała się z ujemną krytyką.

Zresztą mniejsza o to. U nas się nie podobała, chociaż pp. krytycy z p dr. S. twierdzą, że jest bardzo piękna — robią to zapewne z grzeczności dla dyrekcji teatru — nie z przekonania. Niech im to Pan Bóg przebaczy, ale ja mam żal, bo się porządnie znudziłem, chociaż jak każdy prawdziwy lwowianin, kupiwszy, bilet wysiedziałem do końca. Bo my zawsze, panie dr. S., siedzimy do końca, niech więc pan nie twierdzi, że to dowód piękności opery, gdyż takie twierdzenie jest sobie śmieszne! I Hanslickiem niech pan także nie wo uje, bo w *Neue freie Presse* — Goldmark musiał być pochwalony...

Ale najlepsze ze wszystkiego, iż artyści, obrażeni, że ich nazwano operetkowymi... Z ich znowu pisma wypływa, że pani Kasprowiczowa — Katiszę, panna Bohussówna — Klepcię, a pani Kliszewska — Ramzuńcia, śpiewały tylko dlatego — że „kochają ojczyznę!"... Niech darują, ale mieszanie ojczyzny do operetki jest co najmniej niesmaczne, gdyby nie było — naiwnem. W takich wypadkach trzeba się dobrze zastanowić, zanim się pismo wyśle. Nie wiem, kto pismo to stylizował: czy panna Bohussówna, czy pani Kliszewska, czy może p. Kasprowiczowa, ale pomyliły się te panie w niejednem, a szczególniej twierdząc, że Florjański i Bandrowski wyjechali prześladowani przez „ostracyzm". Wyjechali, bo wiedzieli, że zagranicą się nauczą tego, czego na naszej scenie nauczyć się nie mogą i że pójdą tym sposobem w górę. Każdy z artystów zrobiłby to samo, gdyby mógł, więc niema co bawić się w hipokryzję!... Intencje naszych śpiewaków są o tyle wyższe, o ile dyrekcja nie nakaże im występować w operetce; pierwszą zaś ich rzeczą jest śpiewać, a nie pisać odpowiedzi polemiczne...

Proszę szanowną redakcję o umieszczenie tych kilku uwag, a jako prenumerator i przyjaciel *Dziennika*, liczę na to, że prośba moja zostanie uwzględnioną. *Dr. P.*

Na powyższe zapatrywania dra P. nie ze wszystkiem się zgadzam. Nasamprzód jako muzyk, muszę mieć uznanie, szacunek i podziw nawet, dla pracy mistrza takiego, jak Goldmark — że wziął w rękę niewłaściwe libretto, to rzecz inna. Dalej twierdzę, iż krytyce nie wolno lekceważyć opery niemieckiej, dlatego że włoska istnieje; zdanie więc o Goldmarku wypowiedziane przez dra P. muszę uważać za trochę subjektywne. Reminiscencyj, krytyka nie może traktować jako wad pierwszorzędnych, bo doskonałość formy, a nie sama tylko oryginalność rozstrzyga właściwie o wartości artystycznej utworu. W końcu co do Hanslika, nie mogę wstrzymać się od powątpiewania, aby człowiek tej powagi mógł ulegać jakimś wpływom postronnym i jestem pewny, że kiedy pochwalił, to z przekonania.

Na odpowiedź artystów natomiast, zapatruję się prawie tak samo jak dr. P.: pismo ich było nietaktowne, bo skierowane przeciw krytyce, która przecież traktuje ich z jak największą życzliwością. Usprawiedliwiam ich tem chyba, że nie wiedzieli sami — co podpisują...

St. Niewiadomski.

Perpetuum mobile.

Żegnaj nam, Stary! W wieków toń
Staczaj się, staczaj! Zwiędły liść
Na pomarszczoną kładąc skroń,
Usuń się cicho... Czas już iść!
Czyliż ci mało było lez?
Czyliż ci mało było skarg?
Czas tym łzom, skargom położyć kres,
Zanim grom przeklenstw zedrze się z warg!

*

Zbiera się Stary i chwyta dokoła —
Jak skąpiec chciałby zabrać wszystko w grób!
Lecz... czego tknie się — słyszy głos, co woła:
„Boli tak, boli! Małoż było prób?
„Nie dość cierpienia, bolu nie dość ci?
„Nie toś w zaraniu twych przyrzekał dni!"

*

Drgnął Stary — niby dąb,
Co wezwan w śmiertelne zapasy
Przez burzę, pędzącą przez lasy,
Chce zajrzeć tej burzy w głąb,
Rozedrzeć piorunne jej łono —
I dumny swych liści koroną
Jak wał się chce ostać, jak mur,
Otoczon czeredą chmur...

*

I spojrzał... Wzroku błyskawica
Zda się piorunem wnet wytryśnie,
Promiennym gniewem drżą mu lica,
Wnet sam przekleństwo rzuci, ciśnie,
Bryzgnie niem tłumom w same ślepie.
W każdym zaszczepi je czerepie,
By się tam lęgło jako żmije
Na znak, że zemsta wiecznie żyje!...

*

Nagle... Jakaż cudna zmiana!
Z twarzy dokąd znika gniew,
Anioła sprawa czy szatana?...
Tłumy radości nucą śpiew!

*

Wstrząsł się... W zdumieniu wielkiem swojem
Zapomniał przekleństw cisnąć jadem...
Jakieś pacholę wstępnym bojem
Zdobywa serca — z nich djadem
Wije dokoła jasnej głowy
I śpiewa: „Otom ci jest, Nowy!"

*

Tłum już się doń ciśnie, sunie,
Wszyscy wdzięcznie doń się milą,
Zapomnieli o piorunie,
Który groził im przed chwilą...

*

A pacholę z każdym krokiem
Rośnie w piękność, potężnieje,
Promienistym rzuca wzrokiem,
A gdzie stąpi — tam nadzieje
Wyrastają w duże kwiaty
Nieskończenie...
Kto kwiat zerwie... ten bogaty
Już... w zlndzenie,
Że rozpaczy znikną dnie,
Bo pacholę szczęściem tchnie!...

*

Dwanaście kroków — i w miejscu, gdzie Stary
Na siwą głowę kładł bezlistny wieniec,
Jakby do krwawej śpiesząc się ofiary,
W zielonym wieńcu siadł piękny młodzieniec.
Listek po listku zrywa z swej korony,
Ciska go tłumom... Nie pomni, szalony,
Że gdy ostatni zerwie z wieńca liść,
Ten tłum mu ciśnie: „Precz, precz, czas już iść!"

*

Stoczy się znowu w wieków toń
Przy dźwięku zgrzytów, żalów, skarg,
Złością ściśniętą ujrzy dłoń,
Przekleństwa buchną z spiekłych warg!
Tłum się od niego odwróci hen!...
I śpiewać będzie hymn: „Witaj nam!" —
Skoro z przyszłości ciemnych bram
Wyjdzie pacholę.. piękne jak sen!...

Antoni Jastrzębiec.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Sobota 1. stycznia.

W „Skale" wspólny opłatek o godz. 8. wieczorem.

O godz. 11. rano w Tow. młodzieży rękodzielniczej im. Kilińskiego wspólny opłatek.

Na stawach Panieńskich festyn świetlny.

W „Skale" przedstawienie amatorskie. Początek o godz. 7. wieczorem.

Na strzelnicy wieczorek z tańcami. Początek o godz. 8. wieczorem.

Teatr hr. Skarbka: popołudniu „Małka Schwarcenkopf", sztuka G. Zapolskiej; wieczorem „Świerszczyk za piecem", opera Karola Goldmarka.

1898. Z okazji rozpoczynającego się w dniu dzisiejszym nowego roku zasyłamy wszystkim naszym czytelnikom, korespondentom i przyjaciołom życzenia wszelkiej pomyślności.

Kalendarz. Sobota (1.): Nowy Rok. Wschód słońca o godzinie 7. minut 58, zachód o godzinie 4. minut 8.

Mianowania. Sekretarz czerniowieckiej reprezentacji krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, p. Henryk Szatkowski, mianowany został szefem oddziału ogniowego w Krakowie.

Odznaczenie. Ks. Szymona Tkaczunyka, kanonika kapituły stanisławowskiej, mianował papież szambelanem papieskim.

Woźny w sądzie krajowym w Krakowie Dymitr Frycz otrzymał srebrny krzyż zasługi.

Pierwsza rozprawa przeprowadzona według nowej procedury cywilnej, odbędzie się w lwowskim krajowym sądzie karnym we wtorek dnia 4. stycznia. Sędziowie wystąpią w tej rozprawie po raz pierwszy w togach i biretach.

Wodociągi lwowskie. Woda do wodociągów lwowskich sprowadzona będzie z Woli dobrosławskiej w powiecie gródeckim, odległej od Lwowa o 30 kilometrów. Badania chemiczne i bakterjologiczne wody tej przeprowadzone przez prof. Radziszewskiego i Szpilmana dały jak najlepsze rezultaty.

Wykolejenie. Dyrekcja kolei państwowych donosi: Dnia 28. grudnia wykoleiła się lokomotywa wieczornego pociągu mieszanego nr. 2253, na stacji Lwów-Kleparów, kolei lokalnej bełzeckiej, przy przesuwaniu wozów towarowych na bocznym torze. Wypadek ten spowodował opóźnienie o 1 godzinę i 30 minut. Z podróżnych i personalu nikt nie poniósł obrażeń, również i wozy nie zostały uszkodzone.

Nowa szkoła przemysłowa uzupełniająca we Lwowie. Wydział krajowy zatwierdził uchwałę rady miasta Lwowa z dnia 16. września br., którą postanowiono utworzyć pierwszą klasę szkoły uzupełniającej przy szkole ludowej św. Marcina na przedmieściu żółkiewskiem. Zarazem przyznał wydział krajowy gminie subwencję na utrzymanie tej klasy na rok szkolny 1897/8 w kwocie 409 zł., t. j. w wysokości $^3/_8$ całego kosztu utrzymania tej klasy.

Dąb Artura Grottgera w ogrodzie miejskim doczekał się w 30-lecie śmierci artysty tablicy z napisem. Drzewo to jako jednoroczną sadzonkę przywiózł był Grottger swojej narzeczonej ze Śniatynki; chowane było w wazonie przez 18 lat, później jednak, gdy dąb w pokoju marnieć zaczął, przyjął go p. inspektor Röhring w 1882 r. do ogrodu miejskiego, odradzając napisu, gdyż drzewko wątłe pierwej wzmocnić było trzeba. Położony napis na ładnie zarośniętym dębie, zawdzięczamy staraniu ogrodnika miejskiego p. Jana Kaweckiego.

Przejechanie. Onegdaj popołudniu dorożkarz nr. 271 przejechał na ul. Jagiellońskiej zarobnika Michała Atlasa i ranił go ciężko w twarz i głowę. Wezwane pogotowie ratunkowe skonstatowało u Atlasa pęknięcie podstawy czaszki i odstawiło go do szpitala. Życiu Atlasa zagraża poważne niebezpieczeństwo. Dorożkarza aresztowano.

Egzamin z rachunkowości państwowej złożył p. Roman Ciszewski z Krakowa.

Djamentowy jubileusz kapłański Ojca św. Czytelnia katolicka przygotowuje się energicznie do poważnego obchodu drogiej sercom katolików uroczystości djamentowego jubileuszu kapłaństwa Jego Świątobliwości Leona XIII. Naturalnie brak lokalu odpowiedniego i środki obecne nie pozwalają Czytelni katolickiej oddać hołdu i czci ukochanemu sternikowi nawą kościoła, w sposób, jak to grupujący się około czytelni pragną. Mimo to obchód ten będzie poważny i podniosły.

Odbędzie się we wtorek, dnia 4. stycznia. Zaproszenia do wybitnych osobistości kraju rozesłano. Program następujący: a) Zagajenie prezesa; b) Odczyt ks. kan. Teodorowicza o Leonie XIII.; c) Deklamacja: wiersz Wł. Bełzy „Proroctwo Piusa IX."; d) Przemówienie reprezentanta Sodalicji Marjańskiej akademickiej.

Niewykluczone jest przemówienie dostojnika kościoła. Początek o godz. 7 punktualnie.

Treść telegramu łacińskiego wysłanego na ręce kardynała sekretarza stanu Rampolli, następująca:

„Członkowie Czytelni katolickiej we Lwowie proszą Waszą Eminencję, aby w ich imieniu raczył wyrazić Jego Świątobliwości Papieżowi Leonowi XIII. w dniu 60 letniego jubileuszu kapłańskiego ich wiarę niewzruszoną i niezmienne przywiązanie do świętej Piotrowej stolicy. Nigdy nie ustajemy w prośbach naszych do Najłaskawszego Boga, aby Ojca św. Leona XIII w jak najdłuższe zachował lata. Korzystając z upragnionej sposobności, prosimy o błogosławieństwo Apostolskie. *Thulie*, prezes czytelni."

Ks. biskup Weber w środę rano odwiedził zakład dla nieuleczalnych im. Bilińskich i po odprawieniu mszy św. w kaplicy zakładowej udzielił chorym pasterskiego błogosławieństwa. Na odchodnem jeden z chorych, p. Winnicki, podziękował gorliwemu pasterzowi za ten zaszczyt i pamięć o nieszczęśliwych nieuleczalnych.

Z banku hipotecznego. Rada nadzorcza banku hipotecznego na posiedzeniu dnia 29. grudnia w miejsce b. dyrektora p. Zygmunta Szancera, mianowała wyższym urzędnikiem filji w Krakowie i współfirmantem dotychczasowego głównego kasjera i prokurzystę p. Artura Steina.

Nagła śmierć. We Lwowie zmarła w 76 r. życia na udar mózgu Sabina Żółkiewska, wdowa po dyrektorze tabuli.

Telefon w Jaśle Dyrekcja poczt donosi: W dniu 1. stycznia 1898 oddaje się do użytku abonentów urządzoną w Jaśle państwową sieć telefoniczną, składającą się z biura centralnego w tamtejszym urzędzie pocztowo-telegraficznym i siedmiu stacyj telefonirznych.

Nowa procedura cywilna wchodzi w życie z dniem dzisiejszym. Z tego powodu odbędzie się jutro w niedzielę uroczysty obchód z następującym programem:

1) O godzinie 9. przed południem nabożeństwa w kościołach archikatedralnych obrz. łac. i gr. kat. (św. Jerzego).

2) O godzinie 11 przed południem zebranie w wielkiej sali rozpraw sądu krajowego karnego.

Z Izby handlowej. Na onegdajszem posiedzeniu izby handlowej przyjęto budżet na rok 1898, poczem nastąpił wybór 1 członka i zastępcy do krajowej komisji podatku zarobkowego. Członkiem wybrano p. Piepesa, zastępcą p. Gubrynowicza.

Z kolei elektrycznej. Z dniem dzisiejszym ustępuje dyrektor miejskiej kolei elektrycznej p. Aleksy Kern, a miejsce jego zajmuje inżynier p. Tomicki.

Morderstwo. Z Tarnopola donoszą: Włościanin z Jagielnicy starej Michał Korol udusił w nocy sąsiada swego Romana Bilowusa i zrabował mu pieniądze, które on miał przy sobie, a które wynosiły 30 groszy. Korola aresztowano.

Sejmiki relacyjne. Otrzymujemy następujące pismo: „Uwiadamiam szanownych i kochanych wyborców, że w styczniu 1898 roku odbędą się publiczne zebrania ludowe, na których zdam sprawę z moich czynności w parlamencie, a raczej opowiem, co za burdy tam wyprawiano, na które to zgromadzenie moich drogich wyborców z IV. kurji uprzejmie zapraszam. Zgromadzenia odbędą się w następującym porządku: 1) W Przybyszówce 5. stycznia w mieszkaniu Jędrzeja Patra, — 2) w Starym Borku 8. stycznia w mieszkaniu Tomasza Filipa, — 3) w Zgłobniu 10. stycznia w gospodzie katolickiej Wojciecha Stopyry, — 4) w Sokołowie 12. stycznia w domu Ludwika Myśla, kościelnego, — 5) w Lipnicy 13. stycznia w domu Jana Zdebia, — 6) w Strzyżowie 16. stycznia w domu p. Władysława Wyżykowskiego, — 7) w Krasnem 18. stycznia w domu Józefa Kunasza. Zgromadzenia odbędą się wszędzie o godzinie 11-tej przed południem. Upraszam moich kochanych wyborców o liczny udział. Pozdrawiam was i do widzenia! Wasz oddany brat i sługa, poseł z woli chłopskiej *Tomasz Szajer.*"

Handlarze żywego towaru. Jak przed kilku dniami donieśliśmy, aresztowano w Krakowie dwa indywidua za gwałt publiczny i nakłanianie do rozpusty. Śledztwo, energicznie prowadzone, spowodowało nowe aresztowanie. Zamknięto bowiem Adelę Lermer, rozwiedzioną żonę aresztowanego Ignacego Kerbera. Adela Lermer, jak stwierdzono, wywiozła do Tarnowa czternastoletnią dziewczynę i tam oddała ją na łup rozpusty.

Gwałty publiczne. *Nowa Reforma* donosi: Potępienia godny wypadek swawoli strejkujących mamy do zanotowania. Mianowicie w sieni pewnego domu przy ulicy Grodzkiej strejkujący piekarze obili niejakiego Góralika, który bez przerwy pracował. Góralik odniósł ciężkie rany. — Kilku napastników aresztowano. — I wszoraj zdarzyło się kilka wypadków podobnych gwałtów na czeladnikach, łamiących solidarność strejkujących. Tego rodzaju postępowanie, jako dzikie i samowolne ukrócenie swobody jednostek, najsurowszym ulegać powinno karom.

Samobójstwo dziecka. W pierwsze święto Bożego Narodzenia powiesił się w Berlinie pewien 13-letni chłopiec na klamce przy drzwiach. Chłopiec ten uciekł od macochy, która się z nim źle obchodziła i przez cały tydzień błąkał się po mieście.

Rada szkolna krajowa na posiedzeniu z dnia 27. grudnia b. r. uchwaliła: Zatwierdzić wybór prof. uniwersytetu dr. Leonarda Piętaka na zastępcę przewodniczącego rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie; wyrazić uznanie nauczycielowi szkoły ludowej w Krakowie Tomaszowi Klimondzie za gorliwą i skuteczną pracę nauczycielską, przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku; zamianować Aleksandra Bisikiewicza nauczycielem starszym szkoły męsk. im. św. Anny we Lwowie; zamianować Józefa Bielskiego zastępcą nauczyciela w gimnazjum w Podgórzu i Władysława Studnickiego zastępcą nauczyciela w seminarjum nauczycielskiem w Tarnowie; przekształcić 1-klasową szkołę ludową w Zagóreczku na 2-klasową od 1. lutego 1898; zorganizować od 1. września 1898 dopełniające kursa rolnicze: przy 3-klasowej szkole ludowej w Raniżowie pow. kolbuszowskiego i przy 4-kl. szkole ludowej w Zakliczynie pow. brzeskiego.

Stado wilków w drodze ze Zbaraża do Zarubiniec zagryzło włościankę z dzieckiem.

Ingres biskupa ks. Antoniego Baranowskiego na katedrę sejneńską odbył się onegdaj uroczyście według ceremonjału biskupiego. Licznie zgromadzone duchowieństwo i tłumy wiernych napełniły świątynię. Po przemówieniu dziekana kapituły sejneńskiej księdza prałata Pawła Krajewskiego, ksiądz biskup miał mowę powitalną w języku polskim, a po mszy świętej przez niego odprawionej, przemówił do zebranych po litewsku.

Wydalania. Z polecenia władz pruskich wydalono z Katowic 36 robotników Polaków, którzy przez dłuższy czas pracowali na Górnym Szląsku. Wydaleni robotnicy nie pochodzą z Galicji, lecz ze Szląska austrjackiego. Donosząc o tem, zaznacza *Silesia* z lubością, że niemieckim sąsiadom wystarcza okoliczność, iż ktoś jest Polakiem, aby się u nich uczynił niemożebnym. Podobnie postępują władze saskie z bawiącymi tam czeskimi robotnikami.

Socjalistyczna rada miejska. Jako charakterystyczny znak czasu godzi się zanotować, że w miasteczku Graber koło Libwca w Czechach północnych przy onejgdaszych wyborach do rady miejskiej an 18 radnych, wyszło z uny 14 socjalistów. a 4 Schoenererjanów.

Passanante. W domu obłąkanych we Florencji dogorywa Passanante, kucharz, który rzucił się z nożem przed kilkunastu laty na króla Humberta w Neapolu. Passanante od kilku lat zamknął się w zupełnem milczeniu; chory na wodną puchlinę, znajduje się w ostatecznem stadjum choroby. W tym samym zakładzie znajduje się również słynny rozbójnik sardyński, Angius, który ma napady szaleństwa, tak, iż nie rokują mu długiego życia.

Fotografja śpiewu. Od sto lat przeszło znane są powszechnie figury Chladniego, pozostające na cienkich płytach, posypanych miałkim piaskiem, po pociągnięciu smyczkiem. Otóż tych figur użył Holbrook Curtis do badania śpiewu w ten sposób, iż wymyślił w tym celu osobny przyrząd, który nazwał tonografem. Tonograf jest to szeroka rura metalowa, na wzór fajki zagięta, w jednym końcu otwarta, na drugim rozszerzonym zamknięta płytą kauczukową, którą posypuje się piaskiem bardzo miałkim. Śpiewając do tego przyrządu, otrzymuje się właściwie figury, zupełnie nadające się do fotografji, zależne ściśle od wysokości i czystości śpiewanego tonu. Na uwagę zasługuje spostrzeżenie, iż śpiew kobiecy tworzy linje mocniejsze i wyraźniejsze, niż śpiew męski. Wynalazca spodziewa się, iż tonograf przyda się do nauki śpiewu.

* **Odznaczenie.** P. Szymon Hay, zarządca apteki Krzyżanowskiego we Lwowie, otrzymał na wystawach w Brukseli i w Bordeaux dyplomy honorowe za puder antiseptyczny własnego wyrobu dla użytku niemowląt i dzieci.

* **Życzenia noworoczne** swym odbiorcom herbat rosyjskich składa handel W. Adamowicza w Brodach.

* **Wydział stowarzyszenia** katol. młodzieży rękodz. im. St. Moniuszki zawiadamia, iż z d. 1. stycznia zaprowadza szkołę śpiewu chórowego, tańców, muzyki instrumentalnej (instrumenta dęte) i szkołę sztuki amatorskiej. Wpisy codzień od 7.—9. wieczorem u dyżurnego stowarzyszenia, przy ulicy Gródeckiej l. 36, gdzie też wszelkich informacyj chętnie się udziela.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowe.

Zamiast rozsylania kart z noworocznemi życzeniami, składa p. Zdzisław Marchwicki 15 zł. na rzecz weteranów z r. 1831.

Notatki literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w sobotę popołudniu o godzinie pół do 4 „Małka Szwarcenkopf", sztuka ze śpiewami i tańcami w 5 aktach Gabrjeli Zapolskiej; wieczorem o godzinie pół do 8 „Świerszczyk za piecem", opera w 3 aktach, a 6 odsłonach Karola Goldmarka; jutro w niedzielę popołudniu o godzinie pół do 4 „Wesele Fonsia", krotochwila w 3 aktach Ryszarda Ruszkowskiego; wieczorem o godzinie pół do 8 „Rok 1897", przegląd sceniczny w 12 odsłonach; w poniedziałek „Ładny zastępca", krotochwila w 3 aktach Busnacha i Duvala; we wtorek „Lohengrin", opera w 3 aktach Wagnera; w środę „Kozioł ofiarny", krotochwila w 3 aktach Blumenthala i Kadelburga, zakończy „Córka pułku", opera w 2 aktach Donizettiego.

„Halka" w Lublanie. Od intendantury towarzystwa dramatycznego w Lublanie otrzymaliśmy następujący telegram w języku polskim: „Halka" świetnie wypadła. Serdecznie była przyjęta gorącymi okrzykami: „Żywio Moniuszko i Polacy!" — Jak nam z innej strony donoszą, zapał doszedł do szczytu po arji Jontka „Szumią jodły". Teatr słoweński dawno nie widział tak gorących owacyj Wykonanie było doskonałe, wszyscy artyści stanęli na wysokości swego zadania. Słowem powodzenie kompletne.

Numer *Slovenskiego Naroda* (ze środy), który dziś przyszedł do Lwowa, zawiera w fejletonie dokładną treść „Halki".

Koło literacko-artystyczne z powodu wystawienia „Halki" w Lublanie, które odbyło się — jak to donieśliśmy — onegdaj, wysłało telegram z pozdrowieniem do dyrekcji teatru lublańskiego i artystów udział w przedstawieniu „Halki" biorących.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Posiedzenie centralnego komitetu wyborczego dla zachodniej Galicji odbędzie się dnia 4. stycznia w Krakowie.

Na list otwarty p. Józefa Kościelskiego z Miłosławia — znany czytelnikom naszym — odpowiedział antysemicki poseł dr. Förster w następującem piśmie:

Ton, w którym trzymany jest list pański z dnia 18. ut udnia mi wprawdzie wielce odpowiedź; przezwyciężam się jednak, ponieważ uważam, że nie wolno mi milczeć co do właściwego punktu spornego, aby mego milczenia źle nie tłómaczono. Zapa rywania moje o przyzwoitości towarzyskiej nie pozwalają mi mierzyć się z panem w obrażających i złośliwych słowach. Nie mam też najmniejszego powodu odpowiadać na rzeczy, które mnie nic nie obchodzą i które w żadnym nie są związku z orzeczeniem mojem o pańskiej mowie lwowskiej.

Do rzeczy oświadczam więc tyle tylko:

1. Że o „ścisłem *resumé*" pańskiej mowy, ogłoszonem w niemieckiej prasie, nic nie wiedziałem, że zatem mówiłem w dobrej wierze, co pan byłeś powinien z góry przypuszczać.

2. Że po omówieniu tej sprawy z posłem Cegielskim i po otrzymaniu pańskiego protestu, postaram się o bliższe informacje i w danym razie nie omieszkam w swoim czasie wystąpić z odpowiedniem sprostowaniem.

Friedenau, 24. grudnia 1897 r.

Prof. Dr. *Paweł Förster*,
członek parlamentu.

Tak więc dr. Foerster pod naciskiem listu pana Kościelskiego delikatnie cofa się. Uczynił p. Kościelskiemu zarzut zdrady stanu, a teraz przyznaje, że nie był poinformowanym, że dopiero postara się o bliższe in-

---

opieku kę miasta i przez wieki w jej swięto śpiewano hymn dziękczynny. Ale prócz śpiewania nie zapomniano o wzmocnieniu murów i tylko dzięki ich odporności potrafił Lwów jeszcze przez dwa wieki stawiać silny opór wszelkim najazdom i oblężeniom.

* * *

Najstraszniejsze z nich było owe w zawierusze kozackiej i właśnie w rozpoczynającym się roku mija dwieście pięćdziesiąt lat, kiedy rozpoczęła się długa bratobójcza walka wywołana powstaniem Bohdana Chmielnickiego. Ówczesne oblężenie Lwowa zostało upamiętnione znakomitem piórem Sienkiewicza w „Ogniem i mieczem" — zresztą znane ono jest dobrze, więc wystarcza ta drobna o niem wzmianka. Zresztą do tego czasu są już obfite źródła; pisał o oblężeniu tem Zimorowicz w swej kronice, jest relacja Czeczowicza, kupca lwowskiego i Marcina Grozwajera, burmistrza miasta, niebrak zresztą i innych współczesnych i późniejszych opisów. Wiele zresztą ciekawego materjału mogłyby, dostarczyć i dostarczą kiedyś, księgi miejskie. To jednak pewne, że jeżeli Lwów aż do roku 1704 odpierał swą piersią zamachy na Rzeczpospolitą, to zasługa to wieków ubiegłych, które miastu dały tę siłę odporną...

Dr. Ostassewski Barański.

Powietrze lasów iglastych w pokoju otrzymuje się przez rozpylanie
KADZIDŁA SOSNOWEGO
Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne.
Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu.
Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 zlr.

JAN IHNATOWICZ
LWÓW: sklepy własne ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka l. 11. KRAKÓW: Sukiennice l. 20. CZERNIOWCE: Rynek 2. PRZEMYŚL: Franciszkańska 24.

formacje i zarzut ewentualnie sprostuje. Ludzie uczciwi i poważni najpierw zbierają potrzebne informacje, a dopiero potem występują z zarzutami.

Sejmy.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Wiedeń 31. grudnia. Sejm dolno-austrjacki, po ukończeniu dyskusji nad rozporządzeniami językowemi, o czem wam wczoraj doniosłem, przystąpił do obrad nad prowizorjum budżetowem, w czasie których znów przyszło — jak to w tym sejmie jest już we zwyczaju — do burliwych scen i wzajemnych obelg. Ponieważ poseł Noske polemizował z drem Luegerem, obsypano go z tego powodu gradem obelg, grożono mu, a poseł Mayer zawołał: „Milcz, bo ci dam w policzek!“ Do prof. Philipowicsa, który usiłował bronić Noskego, wołano: „Stul gębę!“ Okrzyki: „ty łotrze“, „płatny najemniku“, „wszarzu“ itp., padały z obu stron i traktowano nimi siebie tak, jakby to były największe komplimenty. Mimo tych walk i kłótni przyjęto w końcu prowizorjum budżetowe jednogłośnie, poczem obrady sejmowe odroczono do 7. stycznia.

Praga 31. grudnia. Przedłożenie budżetowe wydziału krajowego wykazuje niedobór w kwocie 18 miljonów. Na pokrycie niedoboru w dziale zwyczajnym proponuje wydział krajowy dodatki krajowe wysokości 54% (w roku 1897 tylko 39%), zaś w dziale nadzwyczajnym zaciągnięcie pożyczki krajowej w sumie czterech miljonow. Pobierania dodatków do podatku osobisto-dochodowego zaniechano na przeciąg lat pięciu.

Sytuacja.

Vaterland ogłasza artykuł, podpisany literą „p“, a mający pochodzić z parlamentarnych sfer prawicy. W artykule tym, zatytułowanym *„in ernster Jahreswende“*, maluje autor ciemnemi barwami smutny stan wewnętrzny monarchji. W chwili zbliżającego się jubileuszu cesarskiego muszą sobie wszystkie zdrowo czujące i myślące jednostki zdać sprawę, że państwo pływa po niebezpiecznym wirze. Świadomość potrafi tylko ocucić rozsądniejsze umysły, — a jeżeli i ona nie zaświta, — Austrja runie w przepaść. Większość nie dźwiga bynajmniej odpowiedzialnosci za dzisiejszy stan rzeczy. Tylko łączność, spójnia może być węgielnym kamieniem mocarstwowej potęgi monarchji i granitową podstawą nadziei i dążeń krajów koronnych. Bez siły państwa, bez jego organicznego, normalnego rozwoju, niema także przyszłości dla prowincyj, stanowiących jego część składową. Rozluźnienie tej jedności musiałoby doprowadzić ostatecznie do stworzenia całego szeregu krajów, a raczej ich cieniów geograficznych, któreby były po prostu piłką, podrzucaną cudzemi rękami. Klucz politycznej sytuacji leży teraz na czeskiej ziemi.

Pokój narodowościowy w tej prowincji będzie regulatorem ładu w całem państwie. Uczciwe porozumienie jest istotnie koniecznością. Badeniowskie rozporządzenia stanowiły bardzo pospolity pretekst do wszczęcia walki parlamentarnej. W rzeczywistości solą w oku opozycji było powstanie i skonsolidowanie się większosci i zrzucenie jarzma hegomonji niemieckich liberałów. Artykuł kończy się gorącym apel'em do zawarcia pokoju.

(Telegramy „Dzien. Polsk.“)

Praga 31. grudnia. *Narodni Listy* otrzymały listy od posłów Madeyskiego, Rutowskiego i Lewickiego, w których posłowie ci zastrzegają się, iż wcale nie chcą osłabić związku prawicy.

Wiedeń 31. grudnia. Wiadomość, iż dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłosi rozporządzenia cesarskie o prowizorjum ugodowem i kwocie potwierdza się; ostatnie rozporządzenie stanowi pismo do Gautscha i Banffy'ego, ustanawiające podział kwoty w tej samej wysokości, jak dotąd.

Wiedeń 31. grudnia. *Neue freie Presse* dowodzi dziś, iż lex Falkenhayn więcej już nie istnieje, a to z tego powodu, że protokół z posiedzenia, na którem prawo to zostało uchwalone, nie był jeszcze zweryfikowany, a tymczasem nastąpiło już zamknięcie sesji. Tem więc samem prawo to przestało być prawem.

Budapeszt 31. grudnia. W tutejszych jak najlepiej poinformowanych kołach politycznych utrzymują, iż rząd węgierski nie wyda wcale żadnego rozporządzenia w sprawie utrzymania nadal w ugodzie *status quo*. Jak koła te twierdzą, br. Banffy powziął to postanowienie dlatego, że w ustawie zasadniczej węgierskiej nie ma przepisu, któryby zezwalał na uregulowanie jakichś spraw w drodze rozporządzenia cesarskiego.

Jeden z wybitnych członków stronnictwa rządowego scharakteryzował położenie temi słowy: Jest to *status quo* przez *status quo*.

Budapeszt 31. grudnia. Sejm węgierski odroczył się do 3. stycznia nie załatwiwszy prowizorjum. Zapewniają, iż stronnictwa obstrucyjne na wczorajsze posiedzenie przyszły z zamiarem złożenia broni i zaniechania obstrukcji. Podczas posiedzenia odbywały się w kuloarach ustawiczne rokowania między posłami liberalnymi i stronnictwem niezawisłości, a prezydentem gabinetu. O ile sądzić można, to po Nowym roku obstrukcja zaniecha swej taktyki; widmo grożących nowych wyborów powstrzyma posłów ze stronnictwa niezawisłości od uprawiania nadal obstrukcji.

W każdym razie, gdyby nawet było wydanem jakie rozporządzenie ugodowe, to będzie ono trwało w swej mocy zaledwie przez dni kilka, gdyż jest prawie pewnem, że do dni 8 sejm prowizorjum ugodowe uchwali.

Budapeszt 31. grudnia. Zwołane przez stronnictwo niezawisłości zgromadzenie ludowe przyjęło rezolucję wzywającą posłów ze skrajnej lewicy, aby w sejmie uczynili wniosek o postawienie ministrów w stan oskarżenia i starali się o przeprowadzenie odrębnego okręgu celnego. Zgromadzenie odbyło się spokojnie.

Wiedeń 31. grudnia. Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłasza pismo cesarskie do Gautscha, postanawiające, iż na rok 1898 kwota płacona przez obie połowy monarchji na wspólne wydatki ma pozostać w tej samej wysokości jak dotąd.

Dalej ogłasza *Wiener Ztg.* sankcję monarszą uchwał powziętych przez delegacje, rozporządzenie cesarskie w sprawie prowizorjum ugodowego i rozporządzenie w sprawie warunkowej bezkarności i zatajenia wysokości czynszu popełnionego przed 1. stycznia 1898 r.

Wiedeń 31. grudnia. Organ klerykalnych Słoweńców, stanowiących wśród narodu słoweńskiego nikłą mniejszość i nie cieszących się sympatjami narodu w jego masie ze względu na swe filogermańskie aspiracje, *Slovenec*, ogłasza artykuł, w którym usilnie przestrzega Słowian przed marzeniem o słowiańskiej większości, ponieważ bez 40 klerykalnych Niemców i 5 Rumunów, Słowianie znaleźliby się w mniejszości.

Dziennik ten donosi również, iż katolickie stronnictwo ludowe weszło w kontakt z Polakami, Falhenhaynem i wiernokonstytucyjną wielką własnością jeszcze w czasie, gdy Czesi wahali się przystąpić do większości.

Charakterystycznem jest, że *Vaterland* zamieszcza ten artykuł w całości i zaopatruje go w wstęp, w którym godzi się na zapatrywania *Slovenca*

Budapeszt 31. grudnia. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie królewskie, pozostawiające na rok 1898 kwotę w dotychczasowej wysokości, oraz sankcję monarszą uchwał powziętych przez węgierską delegację.

TELEGRAMY „Dziennika Polskiego.”

Czerniowce 31. grudnia. Nowemu prezydentowi Bukowiny p. Bourgignon przedstawiały się wczoraj władze polityczne. Na powitanie odpowiedział p. prezydent, iż będzie starał uczynić zadość wszystkim usprawiedliwionym życzeniom i potrzebom ludności. Uczestników wezwał, aby działali sprawiedliwie i w duchu szczerze austrjackim. W południe złożył p. Bourgignon wizyty prawosławnemu archimandrycie Czuperkowiczowi i naczelnikom władz cywilnych i wojskowych.

Paryż 31. grudnia. W procesie panamskim uwolniono wszystkich oskarżonych. Publiczność powitała wyrok hucznymi oklaskami.

Berlin 31. grudnia. Tutaj nie nadeszły wcale telegramy, któreby stwierdziły rozszerzoną przez dzienniki wieść, iż Francuzi obsadzili chińską wyspę Hainan.

To skonstatować atoli należy, iż wszelkie wieści o tem, jakoby trzy mocarstwa żywiły plan rozbioru Chin są zupełnie bezpodstawne.

Berlin 31. grudnia. Potwierdza się wiadomość, iż Rosja zaniechała popierać kandydatury Petrowicza na gubernatora Krety. Rosja ze swej strony na tę godność stawia kandydaturę księcia Jerzego greckiego. Zdaje się atoli, że ten zamiar Rosji się nie powiedzie, gdyż Turcja z pewnością na tę kandydaturę nie zgodzi się.

Wiedeń 31. grudnia. Nadzwyczajny profesor geodezji na politechnice lwowskiej Seweryn Widt mianowany zwyczajnym profesorem.

Nauczyciel w gimnazjum buczackiem Antoni Wojciechowski przeniesiony do Kołomyi.

Berlin 31. grudnia. Stan zdrowia Bismarcka pogorszył się znowu znacznie.

Berlin 31. grudnia. *Reichsanzeiger* ogłasza nominację ministra stanu Böttichera na naczelnego prezydenta prowincji saskiej, a prezydenta rejencji w Merseburgu, br. Stolberg-Wernigerode na naczelnego prezydenta rejencji w Hanowerze.

Belgrad 31. grudnia. Serbski *attaché* wojskowy w Wiedniu podpułkownik Maszin został mianowany posłem w Cetynji.

Madryt 31. grudnia. Ze względów międzynarodowych zabroniono jeneralowi Weylerowi ogłosić protest przeciw polityce kubańskiej gabinetu Sagasty.

Paryż 31. grudnia. Wczoraj dał minister spraw zagranicznych Hanotaux ucztę pożegnalną na cześć opuszczającego swe stanowisko ambasadora Mohrenheima i wniósł toast, w którym podniósł serdeczne stosunki między Francją a Rosją.

Algier 31. grudnia. Pancerniki niemieckie „Deutschland“ i „Gefion“ przepłynęły dziś koło portu tutejszego. Płyną one jak wiadomo na wody chińskie.

Wiedeń 31. grudnia. Tegoroczny awans na kolejach państwowych odznacza się tem, że wyżsi funkcjonarjusze oprócz wyższej rangi, otrzymali także nowy tytuł służbowy. Awans tegoroczny jest nie tak wieki jak zwykle, a to z tego powodu, że przeszłoroczny awans zakreślony był na wyjątkowo wielkie rozmiary. Ogółem awansowało 345 urzędników. — W awansie tegorocznym uwzględniono szczególnie ukończonych techników.

Algier 31. grudnia. Zmarł tu wczoraj arcybiskup Dusserre.

Stambuł 31. grudnia. Były poseł w Waszyngtonie Rifaat bey otrzymał nominację na posła w Atenach.

Telegramy giełdowe i targowe.

Wiedeń 31. grudnia.

Giełda pieniężna. Wczoraj po zamknięciu giełdy wieczornej notowano: Kredyty 351·50, Węg. Kredyty 380·50, Anglobanki 159·75, Wiedeńsk. „Bankverein“ 255·—, Unjony 290·50, Laenderbank 215·—, Sztabany 335·50, Lombardy 76·62, Elbethale 259·50, Kolej północno-zachodnia 246·50, Tytuniowe 130·—, Rima 246·25, Alpiny 130·90, Renta majowa 102·—, Węg. renta koronowa 99·55, Losy tureckie 58·30, Marki niemieckie 58·88. Usposobienie ożywione.

Berlin 31. grudnia. Giełda wczorajsaz wieczorna: kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają kurs porównawczy wiedeński tak zwane *Wiener Parität*). Kredyty 220·70 (351·54). Sztabany 142·90 (335·76), Lombardy 33·60 (78·47), Disconto 200·60 Usposobienie mocne.

Frankfurt 31. grudnia. Giełda wczorajszy wieczorna, kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfra oznaczają kurs porównawczy wiedeński tak zwane *Wiener Parität*). Kredyty 297·87 (352·13). Sztabany 284·— (336·18). Lombardy, 68·12 (78·17), Laura —·—, Harpener 195·50, Disconto 201·10 Usposobienie mocne

Przyjechali do Lwowa.

dnia 31 grudnia 1897 r.

HOTEL IMPERIAL ulica Trzeciego Maja l. 3 pierwszorzędny hotel restauracja i kawiarnia. H. hr. Szeliski z Kombornia. M. Kozicki z Jarosławia. Dr. M. Krzysztofowicz z Załucza. W. Florjański z Pragi. J. Szymonowicz, P. Gawroński ze Stanisławowa. B. Paltineanu z Bukarestu. W. Kupka z Mostów Wielkich.

HOTEL EUROPEJSKI. A. Towarnicki z Gracu. M Menfkld z Wiednia. W. Czaykowski z Żurawna. J. Krajewicz z Warszawy. Dr. W. Landesberg z Tarnopola. Dr. Korkus z Wiednia. M. Rosenfeld z Hamburga.

Nadesłane.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nią odpowiedzialności).

Dr. Widmann

ordynuje codzień od 3. do 5. popołudniu

ul. Grodzickich l. 3.

Obrońca w sprawach karnych

Dr. BUND

otworzył **kancelarję adwokacką** we Lwowie ulica Kościuszki l. 6.

Wszędzie do nabycia!

Palcie tutki Niemojowskiego

Wszędzie do nabycia!

Po kilkunastoletniej praktyce i po odbyciu specjalnych studjów w Berlinie, Monachjum i t. d. ośiadł

Wszech nauk lekarskich Dr. B. Kretz

we Lwowie i ordynuje od 9—10 przed poł. i od 3—5 popoł. **przy ulicy Sobieskiego l. 9.**

Dla ubogich bezpłatnie.

Najmodniejsze

Cylindry, Kłaki, Kapelusze i Czapki

otrzymał:

Marcin Müller

plac Halicki l. 14, obok Banku hipotecznego.

Wszelkie kupony

wylosowane papiery wartościowe

wypłaca 1007 1—?

bez potrącenia prowizji lub kosztów

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjn. Banku hipotecznego.

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

Skład wina Chassaing jest we wszystkich aptekach, szczególniej u pp. Mikolascha, Ruckera, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego i Enrbara we Lwowie.

WE LWOWIE w magazynach firmy KAUCZYŃSKI & OBERSKI wszystkie doborowe artykuły galanteryjne zabawki dla dzieci, artykuły modne, przybory toaletowe i t. p. POTANIAŁY!

Z powodu zakupna olbrzymiej ilości wszystkich artykułów wprost z fabryk francus'ich, angielskich i bawarskich jest powyższa firma w możności sprzedawać takowe po cenach niebywale tanich. 2030 1—?

Christofle & Cie

c. k. dostawca nadworny

w Wiedniu, I. Opernring 5

228 poleca swoje 1—15

sławne na cały świat najlepiej srebrzone fabrykaty

po oryginalnych cenach fabrycznych

12 Łyżek	złr.	16·50
12 Grabków	„	16·50
12 Noży	„	17·—
1 Chochla	„	6·—
1 Chochelka	„	3·50
12 Łyżeczek	„	8·50

Do nabycia we Lwowie u

Juljana Strzeleckiego.

TYLKO

W RESTAURACJI

NAFTUŁY TOEPFERA

ulica Trybunalska l. 12, dom własny,

można dostać codziennie i godzinie 8. rano gorące śniadanie

CENNIK:

Pieczeń wieprzowa z kapustą	15 ct.
Siekane płuczka	12 „
Flaczki	12 „
Nóżka cielęca z chrzanem	10 „
Kiełbaska z chrzanem	5 „
Kawior	15 „
Obiad w abonamencie	40 „

Wszelkie napitki w najlepszych gatunkach po cenach najumiarkowańszych; dla pewności, że pochodzą z mojej restauracji, daję odbiorcom znaczki. Najlepsze WINA po cenach najtańszych, począwszy od 40 ct. litr.

Z wysokiem poważaniem

Naf uła Toepfer.

Handel

St. Wojciechowskiego Następców

Z. Zadurowicz i Spółka

we Lwowie, róg ul. Akademickiej i Chorążczyzny,

poleca po cenach najtańszych:

Masło dworskie	½ kl. 44 ct.
Masło deserowe z śmietany	½ kl. 60 ct.
Masło deserowe z śmietanki z koroną	½ kl. 76 ct.

Smalec i słoninę węgierską.
Powidła i śliwki bośniackie.
Ryż indyjski i włoski.
Makaron włoski i drobny.
Mąkę pszenną suchą 000
Drożdże co dzień świeże
Chleb z Podlisek, Szwalki i Morawski.
Quäker Oats i wszelkie wiktuały spożywcze.
Ser z kminkiem.
Ser krajowy.
Ser Ementalski.
Ser deserowy.
Ser Brie. 2154 1—2
Bryndza liptawska.

Handel rentujący się dobrze

na prowincji do sprzedania.

Reflektanci, chrześcianie, mający gotówki 6.000 złr. zechcą się pisemnie zgłosić do biura Plohna pod znakiem **K. N.** 2149 1—3

PIĘKNOŚĆ NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego J. Wiśniewskiego,** który w przeciągu kilku dni usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą.

W Krakowie skład: J. Wiśniewski, Stradom 7, droguerja; **we Lwowie:** Fridrich i Beacock, ulica Hetmańska 4; **w Tarnowie:** Władysław Brach., skład materjałów; **w Bochni:** Jan Michnik, droguerja. Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać: „Krem Józefa Wiśniewskiego, magistra farmacji“. **Słoik 60 centów.**

JAN JARZYNA

jubiler i złotnik

we Lwowie, plac Marjacki

poleca

swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych

po najniższych cenach.

Tylko za złr. 5·50

doskonały **surdut zimowy z loden** z silnego, grubego, ciepłego lodenu nie do podarcia, z grubą i ciepią podszewką, wedle najnowszej mody dobrze robiony, z kołnierzem do przekładania i kieszeniami w kolorach brunatnym, szarym, drap, gładkie, kraciaste.

Te surduty są zadziwiająco tanie, sprzedają się masami i żaden z czytelników nie powinien zaniedbać zamówić je sobie. Jako miarę trzeba podać obwód piersi, długość rękawów. Posyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy franko i bez kosztów

z Biura ubrań Apfla,

Wiedeń, I. Fleischmarkt 6.

Kukurudzę

suchą, zdrową, drobnoziarnistą

dostarcza najtaniej franco wszelkie stacje kolei 2156 1—4

Bank rolniczy

we Lwowie.

Do nabycia:

ŚWIĘTA

miesięczne, rasy St Bernard. cena większych 20 zł., mniejszych 15 zł.

Do nabycia:

PROSIĘTA

dwumiesięczne czysto rasy Yorkshire, wieprzki 12 zł., loszki 10 zł.

Zarząd folwarku Wybranówka, poczta, kolej, telegraf w miejscu.

Prawie zadarmo

od dzisiaj dajemy poniżej wymienione towary, które zwykle 2 i 3 razy tyle kosztują, jak długo zapas starczy, a więc krótki czas, po istotnie bajecznych cenach a to:

1 zupełne ubranie męskie, złożone z żakietu, spodni i kamizelki, z dobrych i trwałych materjałów modnych, wedle najnowszej wiedeńskiej mody dobrze i mocno zrobione, w każdej szerokości i każdym deseniu. Jako miarę podać należy: Obwód piersi, długość ramion i długość w kroku.

1 parę męskich lub damskich bucików, dobra wiedeńska robota, trwały materjał, najnowszy fason, każdej wielkości.

Kapelusz męski, miękki, fason najnowszy, w eleganckich kolorach, każda wielkość na składzie.

Parę zimowych rękawiczek dla panów albo pań, z wełny tkane, dobre, trwałe, eleganckie i bardzo ciepłe

Wszystkie te artykuły **kosztują razem tylko 9 złr. 80 ct.** i wysyła się je nadto **franco** za zaliczką lub po nadesłaniu pieniędzy. Każdego zdziwi dobroć i niesłychana taniość tych przedmiotów i musi się każdy, kto je chce nabyć, z zamówieniami pospieszyć.

Adres: Biuro **braci Apfel,** Wiedeń I. Fleischmarkt 6.

L. 1299/97 pr. 2150 1—2

KONKURS.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 22. grudnia 189· ogłasza Prezydjum Magistratu miasta Lwowa konkurs na posadę adjunkta-mechanika miejskiego urzędu budowniczego z płacą roczną 1100 złr., dodatkiem osobistym, do emerytury policzalnym 300 złr., kwaterowem 300 złr. i prawem do dwóch dodatków pięcioletnich po 100 złr.

Kandydaci winni wykazać, iż ukończyli studja techniczne w szkole politechnicznej w kraju lub za granicą na równorzędnych instytutach publicznych, a to na wydziale budowy machin (mechaniki), następnie iż złożyli z dobrym postępem egzamina rządowe dla tego wydziału przepisane a wreszcie udokumentować przebieg dotychczasowego zajęcia.

Pożądanem jest, aby kandydat prócz powyższych wymogów wykazał się z fachowości i z praktyki w centralnych ogrzewaniach.

Podania ostemplowane należy wnosić do Prezydjum Magistratu miasta Lwowa do końca stycznia 1898.

Lwów, 28. grudnia 1897.

Czekolada i Kakao Sucharda

Celem uniknięcia możliwych nieporozumień, zwracamy uwagę Szanownej Publiczności, że fabryka

Ph. Sucharda tak zwanej Czekolady łamanej

ani nie fabrykuje ani w handel nie wprowadza.

Czekolady Ph. Sucharda dostarczane bywają czyste pod gwarancją i, jak wiadomo, tylko w staniole opakowane z marką fabryczną i podpisem.

Bezpłatnie dla każdego kalendarz na rok 1898. Nadto inne książki bezpłatnie.

Goniec i Iskra z Wesołym Kurjerkiem

Czasopismo nierozłączne: powieściowe i humorystyczne ilustrowane.

Wychodzą cztery razy na miesiąc we Lwowie. Rok wydawnictwa XX. Serja wydawnictwa nowa ze zmienionym i powiększonym programem.

Zawierają treść obfitą, pożyteczną, patrjotyczną, ciekawą, popularną, pouczającą, przyjemną, w „Kurjerku“ zaś wesołą i dowcipną, a wśród niej powieści historyczne (z dziejów Polski) i obyczajowe, stanowią główną treść „Gońca i Iskry“. Prenumeratorowie rocżni otrzymują bezpłatnie Kalendarz obszerny humorystyczny, oraz informacyjny, LWOWIANKĘ na rok 1898, trzy zeszyty ilustrowanych Klejnotów humoru polskiego i powieść M. D. Chamskiego Bez szczęścia; półroczni: również kalendarz Lwowianka i powieść Bez szczęścia, wszyscy zaś kwartalni prenumeratorowie otrzymają powieść: Bez szczęścia. Prenumerata Gońca i Iskry z Wesołym Kurjerkiem z przesyłką pocztową wynosi rocznie 7 złr., półrocznie 4 złr., kwartalnie 2 złr. Prenumerować można w każdej chwili bez względu na zaczęty kwartał, lub miesiąc. Numery zaległe i z początkami powieści przesyłają się bez żadnej dopłaty natychmiast Książki są gotowe i wysyłają się bezzwłocznie oraz kalendarz. Prenumeratę przesyłać przekazami do Administracji Gońca i Iskry z Wesołym Kurjerkiem we Lwowie, ul. Kraszewskiego 23. 2153 1—2

Linia Holandja-Ameryka

Kurs parowców raz do dwa razy w tygodniu z Rotterdamu do Nowego Jorku

Biuro kajut: w WIEDNIU, I. Kolowratring 9.

Biuro międzypokładu: **w Wiedniu, IV. Weyringergasse 7 A.**

I. Kajuta.		II. Kajuta.	
od 1. Kwietnia do 31. Paźdz.	Mk. 290—400*)	od 1. Sierpnia do 15. Października	Mk. 200
od 1. Listopada do 31. marca	Mk. 230—320	od 16. Października do 31. Lipca	Mk. 190

*) Stosownie do położenia i wielkości kajuty, oraz szybkości i elegancji parowca.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie uchwały Rady nadzorczej przyjął

BANK ZALICZKOWY we Lwowie

stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

(ul. Hetmańska l. 12)

obowiązek opłaty **podatku rentowego** od procentów, przypadających od wkładek na rachunek bieżący, z własnych funduszów.

Wskutek tego **Bank zaliczkowy we Lwowie** wypłacać będzie jak dotąd

od wkładek na rachunek bieżący

po 4½% (od sta) rocznie bez żadnego potrącenia.

Abonować najlepiej

wszystkie pisma krajowe i zagraniczne

a więc

polityczne, żurnale mód, belestrystyczne, nankowe itd.

w najstarszem

biurze dzienników i ogłoszeń

LUDWIKA PLOHNA

Lwów, ul. Karola Ludwika 9.

Doręcza się pisma umyślnymi posłańcami do domu, dbając szczególnie o punktualność i skrupulatność w usłudze.

Pisma perjodyczne wysyłam także na prowincję.

Środek zastępujący kawę zwyczajną.

Rzecz ważna dla każdego gospodarstwa domowego.

Oddawna już spotykamy się ciągle z usiłowaniami, ażeby kawę zwyczajną zastąpić surogatami najrozmaitszego rodzaju. Ponieważ te usiłowania pochodziły właściwie nie od kogo innego, tylko od samego ludu, a uwzględniając je więcej na polu przemysłu lub stosując się do zachodzącej potrzeby, powtarzano je tylko, to widocznie kawa zwyczajna musi zawierać w sobie instynktowo odczuwane niekorzyści, które, zdaje się, są nietylko ekonomicznego, lecz jeszcze bardziej fizjologicznego rodzaju.

Dziwny ten środek podniecający, na który pierwotnie mogli sobie pozwolić tylko bogaci, przez mieszaninę z taniemi surogatami, stał się w końcu dostępnym dla wszystkich warstw ludności. W ten sposób stawała się kawa zwyczajna coraz powszechniejszym, prawie niezbędnym środkiem podniecającym.

Z tymi dwoma czynnikami trzeba się liczyć, oglądając się za nieszkodliwym, a może nawet pożytecznym środkiem, kawę zwyczajną zastąpić mającym.

Z ostatniego powodu atoli wydaje się to rzeczą na pewien czas niemożliwą, abyśmy powrócili do dobrych nawyknień przodków naszych, mianowicie, żebyśmy z rana spożywali posilne śniadanie z zupy lub polewki, jak się to n. p. w Anglji teraz jeszcze dzieje w zakładach wychowawczych. Kawie dlatego udało się spowodować tak łatwo zniknięcie tej lepszej formy, że nietylko sama jest dla zmysłów przyjemną, lecz także podniecała zarazem do spożywania takich pokarmów, jak ch'eb, masło i t. d., a nadto zabielona, jak zwykle mlekiem, dawała ciału siłę, potrzebną do czekającej nas pracy.

Ale nietylko tym okolicznościom zawdzięczała kawa ziarnista swe zwłaszcza w ostatnich kilkudziesięciu latach tak wielkie rozpowszechnienie. Przedewszystkiem okazała się ona dla osłabionych nerwów środkiem potężnie podniecającym i silnie pobudzającym. Jako źródło tego podniecającego działania odkrył Kunze w roku 1820 alkaloid, kofeinę w kawie zwyczajnej. Musi ona więc być zaliczoną, jak opium i tytoń, do środków drażniących, alkaloidy zawierających. Truciny te, które w ręku lekarza w pewnych okolicznościach korzystny wywołują skutek, mogą być strasznie wrogiemi, gdy się je zażywa w większej ilości lub przez czas dłuższy i do nich się przyzwyczaja. Ból głowy, bezsenność, drażliwość nerwowa, to są pierwsze oznaki. Przedewszystkiem atoli kofeina drażni serce. A więc, krótko mówiąc, kawa działa najpierw podniecająco, potem atoli ubezwładnia system nerwowy, do czego przyłącza się jeszcze jej szkodliwy wpływ na jelita.

Działanie na system nerwowy zasadza się najczęściej, jak wyżej powiedziano, na bolu głowy itd. i drażliwości, która może się spotęgować aż do chorobliwych urojeń szału. Wpływ na serce objawia się przyspieszonym, słabym, niejednakowym pulsem, ściskaniem w sercu, oraz uczuciem trwogi i dreszczów. Mięśnie tracą na sile i sprężystości.

Silniej jeszcze występują zjawiska w systemie trawienia: brak apetytu, niejednostajność w wypróżnieniu, niełyt jelit — są skutkami. Przyjmowanie pożywienia zawierającego części azotowe powolniej, a środki żywności dużo białka w sobie mające w ogóle przy kawie zwyczajnej wcale nie wychodzą na zdrowie.

Przez to działanie na serce, mięśnie i odżywianie, kawa zwyczajna staje się szczególnie niebezpiecznym środkiem dla ludzi, którzy fizycznie wiele się natężają, a więc właśnie dla naszej ludności robotniczej. Przytem jest to zwyczajem wprost niedorzecznym, po pokrzepieniu ciała przez spoczynek nocny, dzień rozpoczynać tem, że nerwy osłabia się trucizną taką, jak kawa zwyczajna, i zmniejsza się ich zdatność do czekającej nas pracy dziennej. Po tem pierwszem podniecającem działaniu musi właśnie nastąpić rodzaj działania osłabiającego — tak, że wnet potrzebne są ponowne podniety, jak alkohol, owo poranne zwilżanie gardła. Tak to w sposób dla zdrowia wielce szkodliwy rozpoczyna się dzień kawą na śniadanie.

Szczególnie niebezpieczną okazuje się kawa ziarnista dla dzieci, których nerwy i przyrządy trawienia już się przez to zawczasu psują i do szkodliwych rzeczy nawykają! Jakaż to mała liczba rodziców zaledwie domyśla się tego, jak szkodliwem i na całe życie niebezpiecznem jest przyzwyczajanie dziecka do środków podniecających, jak kawa zwyczajna, piwo, wino i t. d. Pod cały szereg późniejszych chorób w ten sposób uprawia się glebę. W każdym razie obowiązkiem jest wskazać na to, że używanie kawy zwyczajnej, w rodzinach niestety tak powszechnie zakorzenione, na ludność stanowczo wywiera wpływ zgubny.

Przeciw nadużywaniu alkoholu, już prawie w całym cywilizowanym świecie podjęto kroki, a mianowicie najczęściej są usiłowania skierowane ku temu, aby przyzwyczajonym do tej podniety nerwów dać w jej miejsce jaką inną podnietę. Do tego w tej walce przeciw alkoholowi, który mieszkańcy Grenlandji określają nazwą, „to, przez co się rozum traci", służy przedewszystkiem kawa i herbata.

Ale trucizna pozostaje zawsze trucizną. Jeżeli się sprawie przypatrzymy dobrze, to zastąpienie alkoholu kofeiną nie wiele jest rozsądniejsze od zastąpienia morfiny przez opium lub kokainę. Dla nałogowych pijaków kawa może być istotnie mniejszem złem od alkoholu, jest ona jednake zawsze złem. Dla dorastającego pokolenia należałoby atoli zastanowić się poważnie i te środki podniecające usunąć z pośród zwykłego pożywienia, a w żywności ludu starać się zaprowadzić zupełną zmianę.

Co się tyczy dotąd używanych dodatków, przez które kawa zwyczajna jest wprawdzie tańszą, ale nielepszą, ani też dla zdrowia korzystniejszą, to wypada je nazwać również złem hygienicznem, które biednym i słabym najdotkliwiej daje się we znaki. Gdy nadto dodatki te dostają się do handlu tylko mielone, przeto ulegają one łatwo, jak to już nieraz stwierdzono, podrabianiom i dla zdrowia szkodliwym domieszkom.

Jedynymi dodatkami do kawy, które dla zdrowia można nazwać korzystnymi, są te, które się wyrabia ze zboża. Wyrób taki odbywa się już od jakiegoś czasu przez prażenie jęczmienia, albo jeszcze częściej słodu. Jęczmień mianowicie przez słodowanie doznaje takiej zmiany, że część znajdującego się w nim krochmalu zamienia się w dekstrynę (cukier krochmalowy), a wskutek tego rozpuszcza się w wodzie i łatwo jest strawny.

Wszelkie te wyroby miały jednak tę złą stronę, że smak odwaru z nich zalatywał mąką, był słodkawy i czczy, albo za cierpki i ostry — tak, że ich ani samych, ani też z kawą zwyczajną zmięszanych nie można używać czas dłuższy, co można wykazać jeszcze i dzisiaj we wszystkich tak zwanych kawach słodowych, które są z niczego innego, jak tylko z poprostu przepalonego słodu lub prażonego jęczmienia. Przez to więc nie osiągnięto żadnego postępu.

Inaczej ma się sprawa ze znaną Kathreinerowską kawą słodową, przez której wyrób najpierw została uzyskaną na tę nazwę zasługująca kawa słodowa. Są z niej usunięte wszystkie wyżej wymienione niekorzyści. Najważniejszą rzeczą w tym sposobie wyrabiania jest atoli ta okoliczność, że jęczmieniowi, osobliwym sposobem w słód zamienionemu, przez nowy wynalazek za pomocą wyciągu wytworzonego z ziarna kawy, udało się nadać zapach i smak kawy zwyczajnej.

Przez ten Kathreinerowski sposób przyrządzenia, otrzymuje się niezrównany w swoim rodzaju wyrób, z którego po zmieleniu można mieć odwar, smakiem do kawy zwyczajnej bardzo zbliżony, a jej szkodliwych dla zdrowia części nie zawierający. Tak podobnym jest kolor, smak i zapach do kawy zwyczajnej, że ze względu na domieszkę z mleka i równoczesne spożywanie chleba, trudno dostrzedz jaką różnicę.

Aby poznać skład, wielu już wybitnych chemików i hygienistów, jak pp. prof. tajny radca Pettenkofer, Ziemsen, Virchow, Aubray, dr. M. Mansfeldt, prof. dr. Hofmann i inni, poddali Kathreinerowskie wyroby ścisłej analizie. Niedawno badał je znany hygienista prof. dr. Ferd. Hueppe w Pradze. Wyniki wykazały, co tu najbardziej może interesować, zawartość części azotowych albo białka roślinnego 9·31% do 10·81% i części wyciągowych, a więc pożywnych 44·67% do 55%. W wytworach tych nie znaleziono przytem zgoła żadnych obcych i szkodliwych składników.

Zawartość więc rozpuszczalnego białka, tłuszczu, części wyciągowych, szczególnie zaś cukru słodowego, przedstawia tę kawę słodową jako uwagi godny środek pożywienia — tak, że i tę jego własność oprócz podniecającego działania, trzeba brać w rachubę. W przeciwieństwie więc do kawy zwyczajnej, podniecające i wzmacniające działanie jest tu zapewnione już z góry, a działanie ubezwładniające lub ociężałość sprowadzające nie występuje potem wcale. Przedewszystkiem nie ma zgoła szkodliwego wpływu na trawienie — tak, że ten wyrób, pomijając inne jego zalety, o których pierwej wspomniano, w miejsce kawy zwyczajnej, we wszystkich wypadkach tylko szkodliwej, godzi się polecić dla każdego, a szczególniej dla dzieci, niedokrwistych dziewcząt i słabowitych kobiet.

Gdzie jednak długie przywyknienie do kawy zwyczajnej utrudnia przejście do Kathreinerowskiej kawy słodowej, to w każdym razie okazuje się ona najlepszym dodatkiem, gdyż dodana w znacznej części, przez swój właściwy smak przyjemny, kawę zwyczajną czyni przyjemniejszą i odejmuje jej w pewnej mierze własności zdrowiu szkodliwe. Kathreinerowską kawę słodową należy przeto i w tym kierunku polecić jak najbardziej. Dalej można dzieciom niezbędny pokarm z mleka uprzyjemnić i korzystnym uczynić przez domieszkę Kathreinerowskiej kawy słodowej.

Z każdego punktu widzenia więc znaleziono w Kathreinowskiej kawie słodowej upragniony środek do zastąpienia kawy zwyczajnej, jakoteż w wypadkach napomkniętych najlepszy do niej dodatek, który ma bardzo wielkie znaczenie hygieniczne, zwłaszcza dla pracujących klas naszej ludności, gdzie oprócz podniety, jako czynnika przyjemności, także czynnik odżywiania ma ważność i znaczenie. *Dr. B. H.*

P. T. Abonentom i Inserentom moim składam życzenia wszelkiej pomyślności przy zmianie roku

Lwów 1. stycznia 1898.

Ludwik Plohn
Biuro dzienników i ogłoszeń
Lwów, ul. Karola Ludwika 9.
zał. w r. 1888.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite.
po $1^1/_2$ centa od wyrazu.

Ekonom żonaty, z wzorową praktyką poszukuje posady. Adres: „Rolnik" restante Niemirów. 1062

Rahat, Halva i Sorbety wyrobu tureckiego poleca handel St. Wejciechowskiego następców Zygmunta Zadurowicza i Spółki Akademicka 6. 1067

Barchany, rosztki wełniane, **chustki, ręczniki,** perkale, przybory do szycia, poleca najtaniej Antonina Ertel, ulica Fredry. 1068

Młody Polak, władający i piszący chlubnie po polsku, rosyjsku i częściowo niemiecku, biegły w rachunkach poszukuje posady. Adres: P. C. Sędziszów.

Młody ożeglek, kawaler, posiadający egzamin z rachunkowości państwowej, poszukuje odpowiednej posady. Zgłoszenia: Bióro spedycyjne w Zadwórzu.

Tani kredyt pod korzystnymi warunkami mogą dostać kupcy lwowscy, właściciele dóbr, wyższy urzędnicy i t. p. Zgłoszenia: Lwów, poste restante pod „Ekonomia". 1051

Mleko świeże dworskie, niezblerane z dostawą codzienną do domu litr 11 ct. Zamówienia przyjmuje handel **St. Wojciechowskiego następców** Lwów, Akademicka 16. 1066

Całe umundurownie w jak najlepszym stanie urzędnika kolejowego wyższej rangi jest do sprzedania. Bliższa wiadomość: Lwów, Grodecka 35, I. piętro.

Szanownym P. T. Gościom zasełają przy zmianie Nowego Roku serdeczne życzenia z Lubienia

Bratkowscy.

Drzewo bukowe, suche 4 metrowy sąg 14 złr. 50 ct. Zamówienia przyjmuje handel **St. Wojciechowskiego Następców** Akademicka 6.

Resztki i wysortowane towary sprzedaję od 1. Stycznia jak długo zapas starczy w moim głównym Magazynie **po cenach bajecznie niskich** jak dotychczas we Filji. **A. Krzysztofowicz,** Lwów, plac Halicki l, 2.

Ochronna marka:
Kotwica.
Liniment. Capsici comp.
z apteki Richtera w Pradze,
uznane jako **znakomite uśmierzające nacieranie**; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego
powszechnie ulubionego środka domowego
należy zawsze żądać tylko **w butelkach oryginalnych** z naszą ochronną marką „Kotwicą" z apteki **Richtera** i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako **wyrób oryginalny.**
Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.

Ziółka karpackie.

Znakomite te ziółka są bardzo skuteczne w zadawnionym kaszlu, chrypce, zaflegmieniu, cierpieniach piersiowych, bolu gardła i t. p.

Cena pudełka 20 ct.

Prawdziwe w aptece

E. STENZLA w Kołomyi.

Cenne są ziółka karpackie pańskiego wyrobu. Po użyciu dwóch pudełek, mogę powiedzieć, że jestem zdrów zupełnie; dlatego też moim znajomym takowe polecam.

Z poważaniem **Hartmann.**

Ostrzega się przed naśladownictwem takowych.

Na składzie także w aptekach Piotra Mikolascha i Wewiórskiego we Lwowie i dr. Beila w Stanisławowie. 2069

Reumatyzm,

gościec, kurcze, suche bole, bole przy influencji
koi i leczy w zupełności
SAPOMENTHOL
najlepsze nacieranie uśmierzające
wyrobu Eugeniusza Matull, apt. w Radomyślu koło Tarnowa.
Cena 70 ct. za słoik.
Do nabycia w każdej większej aptece. Składy główne: **we Lwowie** apt. Mikolasch, Krzyżanowski; **w Krakowie** apt. Wiszniewski, drog. Zoppot i Sp.; **w Podgórzu** apt. Dyonizy Matula; **w Kopyczyńcach** apt, Reder; **w Tarnowie** apt. Sokalski; **w Gródku** apt. Herscheles; **w Przemyślu** Mańkowski apt., **w Bielsku** apt. Frankl.

Śmierć myszom i szczurom!

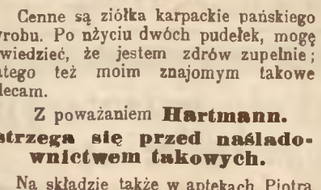

Jedyna niezawodna trucizna
NA SZCZURY, MYSZY DOMOWE I POLNE.
Przewyższa wszystkie dotychczas w tym celu używane. Działa trująco **tylko** na gryzonie (glires): szczur, mysz, królik, itp.; dla ludzi i zwierząt domowych jak pies, kot, drób itp. **nieszkodliwa.**
Wysyłki w puszkach po ct. 80, 60 i złr. 1. pocztą o 16 ct. więcej (za list fracht. i opakow.) uskutecznia odwrotnie za pobraniem. 2193 1—?
Skład i laboratorjum przetworów chem.
JANA MICHNIKA
mag. farm.
w Bochni.
1 kl. trucizny zł. 2. — $4^1/_2$ kl. 7 zł. 50 ct.
Hurtowny skład na Lwów: J. Friedrich i A. Beacock, Hetmańska 4. — Apteki: pp. Beiser, M. Łazowski, Piepes, W. Tepa; Kańczuga, Medenice, Mielnica; Przemyśl B. Lepiankiewicz; Rawa Ruska, Sokal, Waręż, Wojniłów. — Szląsk: Bielsko: S. Gntwiński; Jaworze: A. Janicki.

ŁYZWY Halifaks zwykłe po zł. 1·20, Halifaks ze stalowymi ostrzami zł. 1·70, Halifaks niklowane zł. 2·50, Halifaks z szerokimi stalowymi ostrzami zł. 3·—, Halifaks z szerokimi stalowymi ostrzami niklowane zł. 4·75, Halifaks damskie z rowkami zł. 1·80, Halifaks damskie niklowane zł. 2·50, Halifaks-Jackson polerowane zł. 3·50, Merkur lub Helvetia zł. 2·50, Merkur damskie niklowane zł. 4·50, Stefania niklowane zł. 9·—, Jackson-Heynes polerowane zł. 4·25, Jackson-Heynes niklowane zł. 5·—, Jackson-Heynes niklowane, bardzo lekkie zł. 6·50, Drezdenki niklowane zł. 7·50, Paski tylne do łyżew para 30 ct. — poleca **ANTONI HALSKI,** — handel żelazny. — Lwów, — Plac Marjacki l. 9.

Handel
St. Wojciechowskiego Następców
Z. ZADUROWICZ i Spółka
Lwów, róg ulicy Akademickiej i Chorążczyzny,
poleca po cenach najtańszych:

Kawę Ceylon gruboziarnistą $^1/_2$ kl. od 1 zł.
Kawę piękną kuchenną $^1/_2$ kl. od 88 ct.
Kawę „ do palenia $^1/_2$ kl. od 80 ct.
Herbatę chińsko-rosyjską.
Wysiewki z herbat.
Rum bremski we flaszkach i na miarę.
Cacao i Czekoladę.
Musztardę kremską i francuską.
Sardynki, Tuńczyk, Homary i inne delikatesy.
Owoce świeże i suszone.
Ciastka deserowe i cukry.
Winogrona świeże.
Sery w 16-tu gatunkach (nowych).
Tureckie i ormjańskie przysmaki.
Wyroby brunszwickie i Szynkę westfalską.
Kawior i wielki wybór marynat,
Pasztet strasburski i z dziczyzny.
Owoce kompotowe.
Kalafiory włoskie, róża . . . . 20 ct.
Kapłony, indyki i dziczyznę wszelkiego rodzaju. 2155 1—2

Z ces. król. uprzyw. fabryki.
REGENHARTA & RAYMANNA
we Freiwaldau
ces. król. dostawców dla austro-węgierskiego dworu
PŁÓTNA, STOŁOWĄ BIELIZNĘ,
RĘCZNIKI, CHUSTKI, ŚCIERKI
i wszelkie inne wyroby
poleca najtaniej handel
Jana Riedla
we Lwowie. 1025 1—?
Ceny hurtowne: pp. odsprzedającym, właścicielom hoteli, restauratorom, dla szpitali, zakładów kąpielowych i publicznych.

PANORAMA CESARSKA
Lwów, Akademicka 3. **W tym tygodniu:**
Palestyna i żywot Chrystusa Pana.

Handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki l. 10.
poleca
HERBATĘ ZBIORU MAJOWEGO
bezpośrednio z Chin sprowadzoną
ciemno naciągającą z wybornym smakiem i aromatyczną wonią:

Congo czarna	Nr. $1^1/_2$ kg.	zł. 1·60
Souchong „	„ 2 „ „ „	2·—
„ „ zbioru majowego	„ 3 „ „ „	3·—
Kaysow „	„ 4 „ „ „	4·—
Melange de Londres	„ 5 „ „ „	4·—
Wyslewki z własnych herbat	„	1·30
„ z najlepszych herbat	„	1·60

Ceny herbaty oznaczono na $^1/_2$ kilo w paczkach po $^1/_2$ $^1/_4$ i $^1/_8$ kilo.
Cenniki wysełam na żądanie fra·co.

Wielkie zakupno książek.

Z okazji **mego pobytu we Lwowie,** co za kilka dni nastąpi, kupię po najwyższych cenach książki każdego kierunku w języku niemieckim, francuskim i angielskim i to całe biblioteki choćby największe, małe zbiory książek jak i pojedyńcze większe dzieła, czy to naukowej czy to popularnej treści. Także propozycje kupna specjalnych zbiorów albo dzieł, jakoto prawniczych, artystycznych, architektonicznych, z dziejów powszechnych lub kultury i t. d. Dalej modne romanse, klasyków, leksykonów Mayera, Brockhausa. Wreszcie upraszam o oferty co do materjału krytycznego a od księgarzy co do sortymentów niesprzedanych. Książki na miejscu ogląda się, ocenia się je i płaci natychmiast. Ekspedycja na koszt kupującego. Łaskawe oferty z podaniem książek do sprzedania do

IG. SCHAB, Wien, II. Taborstrasse 64.

TŁUSTY PUDR Dra BEILLA

jest pod każdym względem znakomity i zupełnie nieszkodliwy. Niedostrzegalny i nadzwyczaj delikatny, nadaje twarzy miękkość aksamitu. Biały i różowy dla blondynek i szatynek. **Pudełko 50 ct.**

Dra BEILLA KREM (LANOLIN)

goi drobne wypryski w przeciągu kilkunastu godzin, twarz wygładza i wydelikatnia. **Tygielek 35 ct. i 70 ct.**

SKŁAD CENTRALNY:
Dr. BEILL, STANISŁAWÓW — APTEKA i PERFUMERJA.

Do nabycia w następujących miastach: Bochna: Michnik, drog. Bohorodczany: Marjanowski, apt. Brody: Kriss, apt. Czerniowce: Pawłowski, apt., Drzewiński hand. gal., Schwarz, perf. Czortków: Noss, apt. Halicz: Ormezowski, apt. Jagielnica: Donnersberg, apt. Kołomyja: Stenzel, apt., Bergl r apt. Kraków: Rosenberg, apt. Lwów: Dr. Rucker, apt., Ehrbar, apt., Krzyżanowski, apt.. Tepa, apt. Ludwig, hand. gal., Dzikowski, hand. gal. Nowy Sącz: Jakubowski, apt. Radowce: Neunteufel, drog. Stryj: Aichmüller, apt., Kindler, drog. Sieniawa: Mańkowski, apt. Stanisławów: Dr. Beill, apt. i perf. Złoty Potok: Witkiewicz, apt.

Do miejsc, gdzie nie ma jeszcze składów wysyła wprost pocztą skład centralny, porto 20 ct.

Pięknie illustrowane broszurki pod tytułem: „Kilka słów o pudrach" na żądanie darmo i opłatnie wysyła skład centralny. 2147 1—9

ROK 1898.

Przy zmianie roku życząc wszystkim naszym **Szanownym odbiorcom** wszelkich pomyślności, dziękujemy za dotychczasowe okazane nam względy i upraszamy nadal o poparcie **naszej młodej firmy.**

Z głębokim szacunkiem

J. FRIEDRICH i A. BEACOCK
Specjalny skład farb, lakierów, pokostów i artykułów domowo-gospodarczych
Lwów, ul. Hetmańska l. 4,
(obok cukierni Wgo Grossa).

FUMIGATEUR D'ESPIC przeciw **ASTMIE i KATAROM.**
W głównych aptekach. — Skład główny w Paryżu, 20, ulica St. Lazare.

Redaktor odpowiedzialny Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. **Papier z fabryki czerlańskiej.** **Z Drukarni K. Budweisera pod zarządem Ludwika Ringla.**